



Dziś 16 stron. Polecamy:
 Droga - str. 7.
 Ulica Wodna - str. 8.
 Prywatna wojna za społeczne pieniądze ? - str. 6.

DWUTYGODNIK Kostrzyński



CZASOPISMO LOKALNE

cena : 3000 zł

Krótką historią dużej inwestycji

Wywiad z panem mgr. **Marianem Firszt**em - przewodniczącym Społecznego Komitetu Budowy Gazociągu w Kostrzynie.

- Przez długi czas mieszkańcy naszego miasta korzystali w gospodarstwach domowych z gazu butlowego, co wiązało się z licznymi niedogodnościami. W pewnym okresie wytworzyły się sprzyjające warunki dla doprowadzenia do Kostrzyna gazu przewodowego...

- Sprzyjającą okolicznością był fakt, że rurociąg doprowadzono do Dębna. Na jednej z narad miejskich inż. **Józef Klap-**

toz zaproponował rozważenie możliwości skorzystania z tej okazji i doprowadzenia gazu do Kostrzyna. Ta inicjatywa znalazła poparcie władz miejskich i społeczeństwa miasta. 4 lutego 1983 roku powstał w Kostrzynie Społeczny Komitet Budowy Gazociągu, na czele którego stanął mgr **Zbigniew Cedro**.

ciąg dalszy na stronie 9.

Coraz częstsze kontakty na linii Kostrzyn-Seelow

Współpraca Zespołu Szkół i gimnazjum z Seelow przybiera realne kształty. 9.11. we Frankfurcie dwudziestu uczniów z Kostrzyna wraz ze swoimi rówieśnikami z Seelow spędziła atrakcyjny dzień. Zwiedzano muzeum instrumentów muzycznych, Dom Kleista, planetarium, zakłady metalurgiczne oraz złożono wizytę w centrum doradztwa zawodowego. Muzeum instrumentów polecam osobiście.

24.11. kilkunastoosobowa grupa nauczycieli z Kostrzyna na zaproszenie nauczycieli z Seelow złożyła wizytę towarzyską w tamtejszej szkole. Przy kawie i cięście rozmawiano na temat warunków pracy, programów szkolnych, systemie szkolnictwa i zwiedzono gmach gimnazjum.

Była to nauczyta za czerwcowe odwiedziny nauczycieli Seelow w Kostrzynie.

Dzień później trzydziestoosobowa ekipa kostrzyńska wraz z dwukrotnie licznym towarzystwem seelowian udała się na wycieczkę autobusową do Poczdamu. Uczestnicy zwiedzili pałac Sanssouisi, Cecilienhof (miejsce obrad konferencji poczdamskiej), miasteczko filmowe DEFY. Kilku uczniów brało udział w zajęciach językowych języka angielskiego na tamtejszym uniwersytecie.

2.12. gościliśmy w Kostrzynie 25 osobową delegację z Seelow. Młodzież niemiecka podzielona została na cztery

grupy. Dwanaście osób pracowało 5 godzin w laboratorium chemicznym, wykonując doświadczenia i efektywne pokazy chemiczne. Pozostali uczestnicy w mniejszych grupach brali udział w zajęciach języka niemieckiego, angielskiego i matematyki. W tym samym dniu 20 uczniów Zespołu Szkół brało udział w zajęciach informatyki, matematyki, angielskiego, rosyjskiego, sztuki i niemieckiego w Seelow.

R.Skałba

UPADEK Z CZWARTEGO PIĘTRA

Niecodzienny wypadek miał miejsce 4 grudnia o godzinie 17.20.

Mama szesnioletniej dziewczynki wyszła na chwilę z mieszkania znajdującego się na czwartym piętrze bloku na Osiedlu Mieszka I. W tym czasie dziecko zbyt mocno wychyliło się przez okno i wypadło na trawnik. Szczęściem w nieszczęściu był fakt, iż dziewczynka przeżyła. Po przewiezieniu do szpitala lekarze stwierdzili złamanie kości przedramiennej i barkowej oraz wstrząśnienie mózgu. Nie stwierdzono obrażeń wewnętrznych.

jar

Szkoły w zawieszeniu

Głośno ostatnio o przejmowaniu, a raczej o nieprzejmowaniu szkół podstawowych przez samorządy. Na ostatnim posiedzeniu Sejm zdecydował, że "podstawówki" nie będą obowiązkowo oddane w gestię Rad Miejskich. Wiadomo też, że kondycja finansowa szkół, które już od jakiegoś czasu oderwały się od państwowego garnuszka jest lepsza od kondycji finansowej szkół podległych Ministerstwu Edukacji Narodowej.

Kostrzyńska Rada Miejska decyzję w tej sprawie podejmie na swym najbliższym posiedzeniu 20 grudnia. Zespół Koordynacyjny Rady Miejskiej (jego zadaniem jest przygotowanie sesji RM) postanowił, że w punkcie porządku obrad dotyczącym przejścia szkół najpierw radni zostaną poinformowani o sytuacji bieżącej kostrzyńskich szkół podstawowych. Swoje opinie przedstawi przedstawiciel powołanej onegdaj w tej sprawie komisji oraz dyrektorzy placówek. Następnym, zasadniczym punktem tej części debaty będzie głosowanie nad projektem uchwały mówiącej o przejściu przez samorząd kostrzyńskich szkół podstawowych. Jednakże trzeba w tym miejscu od razu zaznaczyć, że Zespół Koordynacyjny Rady Miejskiej jednoznacznie przeciwdziała się przyjęciu tego projektu uchwały. Przypuszczalnie także większość radnych podczas sesji poprze stanowisko Zespołu Koordynacyjnego. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy (notabene w całej Polsce) są oczywiście pieniądze. Nikt nie chce bowiem wziąć pod swoją opiekę zadłużonych placówek i później martwić się o spłatę niezawinio-

nych przez siebie zobowiązań. Oprócz tego nie ma jasno sprecyzowanych przepisów o zobowiązaniach finansowych samorządów i władz oświatowych, czyli jasnego podziału, kto za co będzie odpowiadał.

W przypadku decyzji mówiącej o pozostawieniu szkół podstawowych Ministerstwu Edukacji Narodowej Rada Miejska będzie dyskutować, w jaki sposób pomóc w przyszłym roku kostrzyńskim placówkom. W przygotowywanym przez Zarząd Miasta budżecie będzie przewidziana pewna pula pieniędzy z przeznaczeniem na remonty i inwestycje, a więc zadania, na które do tej pory dostawały z Kuratorium Oświaty znikome środki.

Podsumowując, wszystko wskazuje na to, że szkoły podstawowe w Kostrzynie nie zostaną przejęte w przyszłym roku przez Radę Miejską. Mimo to nasze "podstawówki" będą mogły liczyć na większą niż w kończącym się 1993 roku pomoc finansową płynącą z kasy miejskiej.

Jarosław Szydełko

PS. Dziękuję przew. RM **Józefowi Sikorze** za udzielenie mi powyższych informacji.

ZNIKAJĄCY "DWUTYGODNIK"

Niecodzienny fakt zdarzył się w jednym z punktów sprzedaży gazet. Chwilę nieuwagi sprzedawcy wykorzystał złodziej i ukradł... cały plik "Dwutygodnika Kostrzyńskiego". O dziwo, nic innego nie zginęło. Niegodziwca prosimy o zwrot pieniędzy, życząc przy okazji miłej lektury.

jar

Pierwszy atak odparty

Zima ustąpiła. Jak miło jest popatrzeć na czerń naszych dróg. Znowu bez problemów można przechadzać się kostrzyńskimi chodnikami.

Jak już informowaliśmy do walki ze śniegiem Miejskie Zakłady Komunalne przeznaczyły sporo sprzętu i ludzi. Akcja kosztowała budżet miasta około 67 mln zł. Przy największym nasileniu prac związanych z odśnieżaniem jednodniowe koszty kształtowały się około 10 mln zł. Wiele osób narzekało na to, że drogi nie były czarne. Śnieg był jedynie zgarniany plugami, a następnie jezdnie posypywano piaskiem. Jak poinformowano mnie w Miejskich Zakładach Komunalnych,

można było spowodować całkowite usunięcie śniegu i lodu z kostrzyńskich ulic. Jednakże trzeba byłoby wtedy użyć "chemii", a przede wszystkim soli. To z kolei miałoby negatywny wpływ na podwozia i karoserie pojazdów. Poza tym sól można stosować przy określonych warunkach pogodowych. Przy zmiennej temperaturze ujemnej stopiony lód mógłby zamieścić się w tzw. "szklanke" i byłoby jeszcze gorzej.

Niewątpliwym jednak faktem było to, że podczas pierwszego ataku zimy kostrzyńskie ulice były w miarę przejezdne.

jar

Kostrzyn n.O. dn. 11 grudnia 1993 r. nr 9 (65)

Większość pracowników Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych należy do jednego z dwóch związków zawodowych działających na terenie zakładów. NSZZ "Solidarność" zrzesza w swych szeregach 650 czynnych zawodowo osób, Związek Zawodowy Papierników - powyżej 400.

Dziś przedstawiamy szanownym Czytelnikom "D.K." sylwetki ludzi stojących na czele organizacji związkowych w KZP, którym członkowie związków powierzyli reprezentowanie interesów załogi wobec pracodawcy.

Przy okazji nadmieniamy, że przedstawiciele związków zawodowych podpisali niedawno porozumienie placowe z właścicielem większości akcji KZP - firmą Trebruk i utrzymują na bieżąco kontakty oraz prowadzą rozmowy na tematy pracownicze z przedstawicielami tej firmy.



Kto jest kim?

Kazimierz Rysiukiewicz

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w KZP SA. Przed objęciem tej funkcji - pracownik Wytwórni Dwutlenku Chloru w Wydziale Celulozowni.

Wykształcenie średnie, wiek 44 lata, znak zodiaku - Lew, niepalący.

Zona Irena - pracownica Horteksu, który ulega likwidacji. Troje dzieci. Syn Sławek (pracownik Urzędu Miasta) odbywa służbę wojskową w Straży Granicznej. Córki są uczennicami: Joanna - Szkoły Ekonomicznej w Osnie, Alicja - Szkoły Hotelarskiej w Kostrzynie.

Mieszka w Kostrzynie od roku 1973. Przed wyborami na obecne stanowisko działał jako zakładowy społeczny inspektor pracy w KZP. Bezpartyjny.

Samochodu nie posiada. Mieszka na Osiedlu Marii Konopnickiej w trzy pokojowym mieszkaniu na czwartym piętrze.

Ulubiona potrawa: "Bigos, bigos i jeszcze raz bigos".

Hobby i spędzanie czasu wolnego:



Ogródek i wędkarstwo oraz telewizja. Lubi czytać, lecz brak czasu powoduje, że ogranicza się do bieżącej prasy i książek fachowych.

Ceni prawdomówność i uczciwość. Drażni go wiele spraw. Najbardziej brak konsekwencji i wytrwałości w społeczeństwie.



Kto jest kim?

Jan Kontowicz

Przewodniczący Zarządu Związku Zawodowego Papierników w KZP. Przed objęciem tej funkcji, co nastąpiło w kwietniu 1986r., pracował jako mistrz służb utrzymania ruchu.

Zawód - technik mechanik, wiek - 47 lat, znak zodiaku - Bliźnięta.

Zona Zofia, ekonomistka, prowadzi sklep papierniczy na samodzielnym rachunku, przejęły od likwidowanej firmy WPHW, w której poprzednio pracowała.

Dwoje dzieci: Syn Irek (1970), student czwartego roku WSI Zielona Góra, żonaty. Córka Ania (1972), wyjechała do Niemiec, gdzie pracuje w firmie swego męża.

Wnuk Michalek.

W Kostrzynie (Drzewicach) pan Jan mieszkał od trzeciego miesiąca życia, czyli od 1947 roku.

Bezpartyjny.

Samochód: 20-letni wóz dostawczy niemiecki, marki Hanomag-Henschel, nazywany przez właściciela pieszczołtliwie "skorupką".

Mieszka w domku wybudowanym



własnymi rękami z pomocą ojca przy ul. Tysiąclecia 16. Z mieszkania jest bardzo zadowolony.

Akceptuje każdą dobrze przygotowaną potrawę. Ulubiony napój - dobre gatunki piwa.

Hobby: Fotografia i majsterkowanie, któremu poświęca każdą wolną chwilę. Nie toleruje: nieuczciwości, ordynarności i palenia tytoniu.

(ak)

Sklep "Alf"
ul. 22 Lipca 1

zaprasza codziennie w godz. 10.00-18.00.

ARTYKUŁY SPORTOWE:

rowery treningowe,
narty, sanki.

ZABAWKI:

samochody na radio, baterie, lalki,
klocki, maskotki pluszowe i plastikowe.

Co nowego w Küstrin-Kietz ?

Küstrin-Kietz po zjednoczeniu Niemiec w oczach pani Rosel Rehfeld :

"Po zjednoczeniu wraz z marką zachodniemiecką przyszły wielkie zmiany - chwalone przez jednych, przeklinane przez drugich. W sklepach jest wszystko. Kto ma pieniądze, może podróżować. Bezrobotni mają czas pielęgnować swoje ogródki i remontować domy. Mała fabryczka metalurgiczna została zamknięta. W dużej szkole zostały tylko dwie klasy. Rodzi się coraz mniej dzieci. Mieszkańcy posiadają dużo samochodów, rowerzyści drogę dla rowerów. Na dworcu panuje mały ruch. Trudno wytrzymać z biurokracją. Ludzie dostają więcej pieniędzy, ale większość ma relatywnie mniej. Niektórzy wiedzą się nieźle. Berlińczycy odkrywają nasz region nadodrzańską - dzierzawia tu ziemię i budują swoje daczki. W domu kultury rzadko odbywają się imprezy. Wszystko kosztuje, dlatego kupujemy w Polsce, w Kostrzynie. Dla nas Niemców jest tu taniej. Ciekawe, co sądzą o tym Polacy? Gospodarka rolna walczy o przetrwanie. W sklepach mamy mleko z Berlina, ser z Bawarii, pomidory z Holandii. Gmina jest biedna i nieczęsto otrzymuje środki od władz krajowych. Nasze życie zostało zdominowane przez ruch graniczny. Weekendy są dla nas straszne, ale to już inna historia".

Problemy związane z przejściem granicznym nadal są tematem numer jeden w miejscowości. Od 29.11. zamknięte jest dla ruchu kołowego przejście Frankfurt-Słubice w związku z przebudową pasów odpraw (takie przedsięwzięcie realizowane w okresie wzmocnionych wyjazdów na zakupy - to kolejny dowód na brak wyobraźni urzędników). Nastąpiło wyraźne obciążenie przejścia kostrzyńskiego - wydłużyły się znacznie kolejki oczekujących pojazdów.

Mieszkańcy Küstrin-Kietz domagają się rozwiązania problemów komunikacyjnych, tymczasem jak poinformował

kierownik Urzędu Budowy Dróg we Frankfurcie Erhard Ostwald, budowa nowego rozwiązania przejazdu przez wieś planowana jest dopiero w 1995r. O obwodnicy z nowym mostem przez Odrę nie ma co marzyć przed rokiem 2000.

Jedynie co jest możliwe, to lokalizacja posterunku policji.

Znowu włamano się do szkoły. Nieznani sprawcy zniszczyli okno i czworo drzwi. Skradziono kolorowy telewizor, zabawki i artykuły spożywcze.

10.12. zorganizowano dla emerytów i rencistów wieczorek świąteczny w domu kultury. Krótki program artystyczny zaprezentowali uczniowie szkoły podstawowej.

Wyniki wyborów lokalnych do rady gminy:

SPD (Socjalistyczna Partia Niemiec) - 4 radnych

BI (Inicjatywa Obywatelska) - 3 radnych

KV (Przedstawicielstwo Kościoła) - 2 radnych

DAV (Niemiecki Związek Wędkarski) - 1 radny.

Łącznie wybrano 10 radnych przy frekwencji poniżej 50%. Burmistrzem Küstrin-Kietz został wybrany ponownie Siegfried Zühlke (SPD).

Opr. R.Skalba

SAT SYSTEM
ANTENY SATELITARNE
AMSTRAD 310,320, 350
MANHATTAN i inne
POZYCJONERY "ALMA"

Kostrzyn, Osiedle nad Wartą 15, telefon 36-29.

PRYWATNE LABORATORIUM ANALITYCZNE "SKRYNING"

mgr Zofia Mazurek
mgr Alicja Michalska

oferuje analizy laboratoryjne w zakresie:

- miążdżycy i określania ryzyka zapaści na chorobie niedokrwiennej serca; badania w tym kierunku to poziom cholesterolu całkowitego, cholesterolu HDL i LDL oraz trójglicerydów
- oznaczenia kwaśności soku żołądkowego bez konieczności zgłębnikowania; dla wszystkich uskarżających się na dolegliwości żołądkowe - acidan test
- badania poziomu hormonów tarczycy TSH i T₄ w jednotygodniowym terminie
- wczesnego wykrywania ciąży; czas oczekiwania na wynik 5 min.
- badania nasienia oraz inne analizy laboratoryjne

Godziny przyjęć w przychodni miejskiej przy ul. Waszkiewicza 23: wtorki i czwartki - 16.00-20.00, wolne soboty - 8.00-12.00.

Informacja:

mgr Zofia Mazurek
tel. 30-11 wew. 150
do godz. 15.00.

mgr Alicja Michalska
Gorzów,
tel.(8) 32-55-16 wew. 320

Przychodnia Miejska
26-61 wew. 17
do godz. 15.00.

"Dwutygodnik Kostrzyński" redaguje zespół w składzie: Jerzy Szablowski - redaktor naczelny, Mariusz Bukowski, Alicja Kłapoczek, Ryszard Dubik, Ryszard Skalba, Marek Stawarz, Jarosław Szydełko.

Współpraca: Marcin Mazan, Janusz Wiecek, Daniela Karnia-Kwiatkowska, Ryszard Pawłowski - fot.

Dyżur redakcji:

poniedziałki w godz. 18.00-19.00 w Klubie Garnizonowym

Druk: Perfect-Company, 66-400 Gorzów, ul. Moniuszki 34, tel. (8) 220-68.

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Reklamowa "DELTA", 66-470 Kostrzyn, ul. Jagiellońska 1a, tel. 33-14.

Zamówienia na reklamy - AWR "DELTA" lub księgarnia w DH "Piast".
Ogłoszenia drobne publikujemy bezpłatnie.

Korespondencję prosimy przysyłać na adres wydawcy lub przekazywać w księgarni "Biały Kruk" w DH "PIAST".

Skład: AWR "DELTA"

Korekta: Barbara Piotrowska

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA LOKATORSKO-WŁASNOŚCIOWA informuje

Kontredans legislacyjny, czyli ustawa o uporządkowaniu stosunków kredytowych.

Ustawa z dnia 28 grudnia 1989r. o uporządkowaniu stosunków kredytowych oraz kolejne jej zmiany przejdą chyba do historii polskiego parlamentaryzmu oraz polityki mieszkaniowej, jako przykład nieudolności i koniunkturalności norm prawnogospodarczych, kształtowanych w III Rzeczypospolitej. Ustawa ta i jej kolejne zmiany wywołują nie tylko zamęt informacyjny w świadomości obywateli, ale również poważne straty gospodarcze, za które próbuje się obciążyć nie tych, co rzeczywiście są ich sprawcami.

Celowe jest więc przedstawienie naszym członkom Spółdzielni Mieszkaniowej informacji o podstawowych faktach dotyczących tej nieszczytnej ustawy o uporządkowaniu stosunków kredytowych.

1/W końcu grudnia 1989r. Sejm podjął szereg ustaw dostosowujących system polskiej gospodarki do warunków gospodarki rynkowej. Jedną z nich była uchwalona 28 grudnia 1989r. ustawa o uporządkowaniu stosunków kredytowych.

Ustawa ta zlikwidowała między innymi preferencyjne stopy oprocentowania kredytów mieszkaniowych, tak starych (dla których umowy zawarto do 31 grudnia 1989r.) jak i nowych (dla których umowy zawierano po 1 stycznia 1990r.). Nowe kredyty mieszkaniowe zostały również pozbawione możliwości umorzenia ich części w ciężar budżetu Państwa, natomiast zachowano te umorzenia dla starych kredytów.

Przy uchwalaniu tej ustawy deklarowano, iż jest to jednorazowa ingerencja nakazowa w stosunki umowne między bankami a kredytobiorcami, mająca na celu dostosowanie warunków kredytowych do reguł gospodarki rynkowej.

2/W końcu 1991r. w ramach prac nad projektem budżetu Państwa na rok 1992 uznano, iż umorzenia kredytów mieszkaniowych są czynnikiem powiększającym nierównowagę budżetową i Ministerstwo Finansów zaproponowało, by również umowy na kredyty mieszkaniowe zawarte do 31 grudnia 1989r. pozbawione zostały prawa do umorzeń w ciężar budżetu Państwa, jeśli budynki realizowane według tych umów nie zostaną zakończone i rozliczone z bankami do 31 marca 1992r.

Równocześnie zaproponowano, by udzielone spółdzielniom mieszkaniowym kredyty długoterminowe na budowę domów kończonych po 31 marca 1992r. były zamienione na kredyty średnioterminowe (trzyletnie), a wykup mieszkań w tych budynkach miał już być finansowany kredytami hipotecznymi zaciągany indywidualnie przez zainteresowane osoby. Sejm uchwalając w dniu 15 lutego 1992r. ustawę budżetową na 1991 rok znolizował ustawę o uporządkowaniu stosunków kredytowych w wersji zaproponowanej przez rząd.

Już w czasie dyskusji nad projektem budżetu na 1992r. równocześnie spółdzielczość mieszkaniowa wskazywała, iż proponowane zmiany ustawy o uporządkowaniu stosunków kredytowych naruszają dwie elementarne zasady prawa - niedziałanie wstecz oraz nienaruszenie prawnie zawartych umów. Ostrzegano także przed niesprzedawalnością mieszkań według niekorzystnych nowych za-

sad. Mimo pisemnego wystąpienia spółdzielczości do Prezydenta RP Lecha Wałęsy o niepodpisanie ustawy z 15 lutego 1992r. została ona podpisana i weszła w życie z dniem ogłoszenia, czyli 10 marca 1992r.

Już w marcu 1992r. spółdzielczość wystąpiła do Trybunału Konstytucyjnego o uznanie zmian w ustawie o uporządkowaniu stosunków kredytowych za naruszające Konstytucję RP. Z podobnymi wnioskami wystąpił Rzecznik Praw Obywatelskich oraz grupa posłów.

3/W krótkim czasie po wejściu w życie zmian uchwalonych przez Sejm 15 lutego 1992r. ujawniły się ich negatywne skutki prawne i społeczno-gospodarcze. Dostrzegając to Sejm, podjął inicjatywę naprawienia popełnionego błędu i w dniu 25 kwietnia 1992r. uchwalili ustawę przywracającą stan prawny sprzed ustawy z 15 lutego 1992r.

Inicjatywa ta została zablokowana sprzeciwem Senatu, wyrażonym uchwałą z dnia 22 maja 1992r., którego to sprzeciwu Sejm nie zdołał oddalić wymagając, kwalifikowaną większością głosów.

Wobec narastania skali negatywnych skutków gospodarczych i społecznych zmian wprowadzonych ustawą z 15 lutego 1992r., środowisko spółdzielczości mieszkaniowej podejmowało liczne starania o spowodowanie cofnięcia tych zmian.

Dopiero kolejna inicjatywa Sejmu doprowadziła do rozstrzygnięcia w formie ustawy, uchwalonej w dniu 29 grudnia 1992r., będącej prośbą anulowania negatywnych skutków ustawy z 15 lutego 1992r.

Niestety, zmiany w stanie prawnym, jakie dokonały się w aktach wykonawczych między 10 marca 1992r. a 29 grudnia 1992r., a także zmiany w stanach faktycznych spowodowały niemożliwość prostego przywrócenia stanu prawnego sprzed wejścia w życie ustawy z 15 lutego 1992r. Okoliczności tych nie uwzględniła ustawa uchwalona przez Sejm w dniu 29 grudnia 1992r.

Zabrakło w tej ustawie dwóch istotnych rozstrzygnięć:

- potwierdzenia nienaruszalności praw osób, które nabyły mieszkania spółdzielcze pod rządami ustawy z 15 lutego 1992r.

- zobowiązania Rady Ministrów do objęcia wykupem przez budżet Państwa części odsetek od przywracanych spółdzielniom mieszkaniowym kredytów długoterminowych; szczególną niezręcznością było określenie 1 kwietnia 1992r. jako daty wejścia w życie ustawy z 29.12.1992r., powodującej niemożność przywrócenia przepisów wykonawczych uchylonych z dnia 10 marca 1992r. przez Ustawę z 15 lutego 1992r., przez co musiałyby się pogorszyć warunki spłaty odsetek przez tych, którzy kredyty mieszkaniowe zaciągnęli już po 1 stycznia 1990r. Równocześnie strona rządowa stwierdziła, że budżet Państwa na rok 1993r. nie dysponuje środkami na sfinansowanie umorzeń kredytów mieszkaniowych, przywróconych ustawą z 29 grudnia 1992r.

4/ Do treści ustawy uchwalonej przez Sejm w dniu 29 grudnia 1992r. zgłosił zastrzeżenie Senat, przedstawiające po-

prawki, których główną intencją było nieprzywracanie umorzenia kredytów mieszkaniowych w ciężar budżetu Państwa.

W dniu 31 marca 1993r. Sejm odrzucił poprawki Senatowi i ustawa została skierowana do podpisu Prezydenta R.P., który ustawę podpisał w dniu 28 kwietnia 1993r.

Podpisanie ustawy przez Prezydenta RP poprzedziły liczne spory i przeciwstawne wnioski:

- niepodpisanie ustawy jako wadliwej prawnie i nie dającej się zrealizować ze względu na ograniczenia budżetowe,

- podpisanie ustawy z równoczesnym szybkim podjęciem działań legislacyjnych przez Radę Ministrów lub Sejmu dla usunięcia niedokładności ustawy z 29 grudnia 1992r.

Wobec ogromnych strat gospodarczych i społecznych powstających wskutek niemożności zasiedlenia wielu tysięcy nowo wybudowanych mieszkań zwyciężyła ta druga opcja.

5/ W dniu 29 grudnia 1993r. pojawił się poselski projekt ustawy zmieniającej ustawę o uporządkowaniu stosunków kredytowych, którego celem jest przywrócenie możliwości wykupu przez budżet Państwa odsetek od kredytów mieszkaniowych na zasadach ustalonych w 1992r. Uchwalenie tego projektu przez Sejm oznaczałoby przywrócenie spółdzielniom prawa do kredytów długoterminowych, na które Spółdzielnie zawarły umowy przed 1 stycznia 1990r), na pokrycie pełnej róż-

nicy między kosztem budowy mieszkań a wymaganymi wkładami początkowymi członków (które to wkłady wyniosły 10% w przypadku mieszkań lokatorskich i 20% w przypadku mieszkań własnościowych) z prawem do umorzenia części kredytu w ciężar budżetu Państwa i z prawem do wykupu przez budżet Państwa części odsetek na zasadach analogicznych do obowiązujących przy kredytach hipotecznych. Równoległe z inicjatywą poselską podjęte zostały prace nad rządowym projektem ustawy korygującej ustawę z 29 grudnia 1992r.

Propozycje rządowe zmierzają do zniesienia umorzeń kredytów mieszkaniowych w ciężar budżetu Państwa z równoczesnym ograniczeniem kwoty kredytu długoterminowego objętego wykupem części odsetek przez budżet Państwa, do wysokości odpowiadającej iloczynowi 60 m² i wskaźnika kosztów budowy 1 m² ustalonego dla waloryzacji wkładów mieszkaniowych w PKO. Członkowie Spółdzielni mieliby obowiązek wniesienia wkładu początkowego co najmniej w wysokości 20% kosztu budowy mieszkania.

"Nigdy nie kończąca się historia", to był piękny bajkowy film i piękna melodia z nim związana. Takich skojarzeń na pewno nie budzi nie kończąca się historia ustawy o uporządkowaniu stosunków kredytowych.

Prezes Zarządu
Kierownik Spółdzielni
inż. Jan Kaczmarczyk

Przemarznięci do szpiku kości

Wraz z nadejściem silnych mrozów do naszej redakcji zaczęły napływać skargi mieszkańców dwóch bloków Osiedla Leśnego uskarżających się na niemiłe zimno panujące w ich domach. Temperatura w mieszkaniach spadła nawet do 10 stopni. Czare goryczy dopełniał przeprowadzany właśnie remont centralnego ogrzewania przez administratora obiektu, czyli Miejskie Zakłady Komunalne.

O wyjaśnienie całej sprawy zwróciłem się do dyrektora MZK pana Zbigniewa Sobkowskiego. Muszę przyznać, że już na początku rozmowy Dyrektor ostudził mój bojowy nastrój stwierdzając, że remont będzie trwał, a to właśnie dlatego, żeby było w mieszkaniach cieplej. Wyjaśnił też, że lokatorom mieszkań, w których temperatura spadła poniżej normy przysługuje zniżka w opłatach czynszowych.

Jak doszło do tak niefortunnego terminu rozpoczęcia prac?

O tym, że instalacja centralnego ogrzewania w blokach na Osiedlu Leśnym nie działa najlepiej, wiadziiano już wcześniej. Jednakże doświadczenia poprzednich zim nie wskazywały na to, że instalacja c.o. w budynkach na tym osiedlu jest aż w tak złym stanie. O wiele pilniejsza wyda-

wała się naprawa instalacji w tzw. barakach na ulicy Świerczewskiego. Dlatego też w bieżącym roku właśnie w tych budynkach zmodernizowano sieć. Jeżeli zaś chodzi o bloki na Osiedlu Leśnym, to sytuacja miała poprawić wymiana przez PEC pomp, które miały spowodować równomierne rozłożenie i jednocześnie podniesienie ciśnienia wody w instalacji. Gdy przyszedł sezon grzewczy i nastąpiło próbne uruchomienie zmodernizowanej instalacji okazało się, że zapowietrzają się całe piony. Najpierw myślało, że przyczyną tego stanu rzeczy są wymienione pompy. Okazało się jednak, że główna przyczyna leży gdzieś indziej. Zaczęła się walka z czasem. Zaczęto remontować instalację wewnątrz budynków. Niestety, w tym samym czasie nadsięgnęły mrozy.

Największy żal mieszkańcy bloków dotkniętych remontem centralnego ogrzewania mają za zbyt słabą informację. Miejskie Zakłady Komunalne rozkolportowały tylko suchy komunikat. Gdyby lokatorzy wiedzieli wcześniej, co ich może spotkać, o wiele lepiej przygotowaliby się do zaistniałej sytuacji. Nie wszyscy mieli nawet "farelki", aby w jakimś stopniu dogrzzać swe lokum. Tak więc powyższe wyjaśnienia na pewno nie satysfakcjonują osób, które ostatnie mrozy spędziły w swoich domach w temperaturze ok. 10 stopni Celsjusza.

jar

Ul. Wodna 3, tel. 22-73.

**SKUP METALI
KOLOROWYCH**

bez zanieczyszczeń metalicznych

Czynny: Pn - Śr - Pt : 10.00 - 15.00, Sob: 10.00 - 13.00

Przy sprzedaży wymagany dowód tożsamości.

zaprasza
w godz. 10.00-18.00
ul. Boh. Stalingradu 6
(obok Remizy Strażackiej)

**sklep
Relaks**

Oferujemy:
szeroki asortyment rowerów i części zamiennych,
sprzęt sportowy i rehabilitacyjny oraz zabawki.

**MECHANICZNE I PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE DYWANÓW I WYKŁADZIN**

Niewielkie zabrudzenia możesz usunąć sam ! / 40 tys. za 1 godz. + plyn.

DYWANY MOCNO ZABRUDZONE
czyścimy na zlecenie / 18 tys. za 1 m² + plyn

Zamówienia powyżej 25 m²-20% zniżki, powyżej 50 m²-30% zniżki.

Kostrzyn, ul. Narutowicza 5/29. Tel. 30-11 wew. 207, po 20-tej.

Anonimowi Alkoholicy

Klub Abstynentów "Libra" działa formalnie od 2 sierpnia br. W tym dniu odbyło się pierwsze oficjalne posiedzenie jego członków. Siedziba znajduje się w pomieszczeniach Ośrodka Pomocy Społecznej (ul. Fabryczna). Każdy, kto deklaruje chęć zaprzestania picia alkoholu może tu przyjść, najlepiej po godz. 18.00. Na pewno znajdzie bratnią duszę. Także w godzinach przedpołudniowych często można zastać członków Klubu. Obecnie do "Libry" przychodzi około 15 osób. Część z nich tworzy grupę terapeutyczną Anonimowych Alkoholików. Grupa ta zbiera się w każdą środę o godz. 17.00. W seansach zamkniętych AA uczestniczy 5-8 osób. Pieniądze na swoją działalność pokrywają z własnej kieszeni, pomaga też proboszcz parafii MBR ks. Zbigniew Wokółtrub.

Jestem w Ośrodku Pomocy Społecznej przed południem. Zaglądam również do Klubu Abstynenta "Libra". Zastąpiłem tam Marka i Zdzisława - organizatorów

klubu oraz Irka - prezesa klubu. Poprosiłem o możliwość uczestniczenia w srodowym spotkaniu Anonimowych Alkoholików. Odpowiedź na moją prośbę uzmysłowiła mi jak mało wiem o problemach tych ludzi i założeniach prowadzonego przez nich ruchu. Moja, w założeniach krótka wizyta, przerodziła się w dość długą i szczerą dyskusję.

"Kto to jest alkoholik? - takie pytanie otrzymałem na wstępie naszej rozmowy. Odpowiedziałem, że alkoholik to człowiek uzależniony od alkoholu, który powinien się leczyć. Moi rozmówcy przedstawili całkiem inną definicję tego słowa. Według nich alkoholikiem nie jest każda osoba pijąca alkohol. Alkoholikiem zostaje się wtedy, gdy natóg zaczyna rujnować życie i człowiek sobie to uzmysławia. Jako przykład podano mi znanego kostrzyńskiego bezdomnego pijaka. Niewątpliwie spożywa on alkohol w różnych postaciach codziennie, lecz jemu to całkowicie nie przeszkadza - on

go na osiedlowej górze, ale w tym roku wyłudował na poligonie.

Po rozdaniu paczek była wspaniała zabawa z Mikołajem oraz z rodzicami. Zakończyliśmy, jak co roku balem przebierańców. Były trzy główne nagrody (fund. OPS, rodzice, KK.Orzechowicz) oraz dwie nagrody pocieszenia (fund.K.K.Orzechowicz).

Dzieciaki były wspaniale poprzebierane. Pragnę jeszcze zaznaczyć, że w obecnej chwili ponoszę całkowite koszty utrzymania Klubu bez jakichkolwiek dotacji czy pomocy.

Krystyna Ludka-Orzechowicz.

Z redakcyjnej poczty



W dniu 5.XII.93, na Osiedlu Leśnym, w Klubie odbyła się impreza mikołajkowa. Mikołaj przyniósł paczki dla 103 dzieciaków. W tym 34 paczki finansowane były przez Ośrodek Pomocy Społecznej, skąd otrzymałam dofinansowanie. Dziękuję za to serdecznie w imieniu swoim i dzieci z rodzin uboższych. Jak co roku był prawdziwy Mikołaj, dzieci czekały na sie-



Firma z siedzibą w Kostrzynie nad Odrą poszukuje dwóch pracowniczek z biegłą znajomością języka niemieckiego.

Proponujemy:

- samodzielne stanowisko księgowej,
- samodzielne stanowisko sekretarki.

Oferty prosimy składać telefonicznie pod nr tel. 35-60 po 16-tej. Prosić pana Waldemara Spychałę.

nie jest alkoholikiem. Również alkoholikiem nie będzie mąż i ojciec, który pije prawie codziennie, jego rodzina się powoli rozpada, kłopoty w pracy narastają, a on tego nie widzi i z alkoholem jest mu dobrze.

Alkoholikiem zostaje się wtedy, gdy osoba pijąca zda sobie sprawę z tego, że natóg szkodzi jej, jej otoczeniu i trzeba to zmienić. Dlatego też naczelna zasada Klubu Abstynentów "Libra" jest następująca: "Pijesz dla siebie, nie pijesz też dla siebie". Oznacza to, że pijący musi pomóc przede wszystkim sobie sam. Grupa terapeutyczna AA skupia właśnie takich ludzi. Na swoich spotkaniach mówią dużo o sobie, o swoich problemach. Zadanie dla członka grupy jest o tyle trudniejsze, że w obecności innych osób opowiada m.in. o swoim upodleniu wynikającym z nadużywania alkoholu. Przy tych rozmowach mówi się o konkretnach. Dlatego też wizyta dziennikarza na takim spotkaniu jest niepożądana.

Czemu to ma służyć? Według członków klubu taki sposób postępowania uzmysławia alkoholikowi, gdzie leży źródło jego nieszczęść. Praktycznie wszyscy nadużywający alkoholu przyczyn nieszczęść pojawiających się w związku z ich natogiem szukają wokół siebie, a nie u siebie. Winną jest żona, kierownik lub majster, koledzy lub każdy inny, tylko nie on i jego butelka. Dzięki srodowym rozmowom już wie, gdzie ma kierować pretensje. Spotkania te mają też jeszcze jeden ważny cel. Człowiek opowiadając ze szczegółami o swoim zachowaniu pod wpływem alkoholu nabiera obrzydzenia do siebie jako alkoholika. Ma to mu pomóc w definitywnym zerwaniu z natogiem.

Mnie uderzył egoizm metod Klubu

Abstynenta "Libra" i grupy Anonimowych Alkoholików. Nie starają się oni docierać do pijących. Również, gdy któryś z nich znowu zacznie pić, musi radzić sobie sam.

Ten pogląd również spotkał się z repliką moich rozmówców. Wiedzą oni z autopsji, jak można nieść pomoc. Wiedzą, że pomoc z zewnątrz jest mało skuteczna, że nie pomoże esperal, gdy człowiek przy najbliższej nadarzającej się okazji strzeli sobie pierwszą setkę, potem drugą, trzecią itd. Zresztą próbowali namawiać do zerwania z natogiem swoich kolegów i nie mają dobrych doświadczeń. W jednym przypadku namawiana osoba nie tylko nie rzuciła picia, ale w amoku alkoholowym popełniła samobójstwo.

O skuteczności ruchu Anonimowych Alkoholików świadczą oni sami. Oni mieli gorzej. Kiedyś nie było w naszym mieście Klubu Abstynenta. Gdy zrywali z natogiem, pomocy szukali w klubach z Gorzowa lub Obrzyca. Dziś kostrzyński alkoholik ma lepiej. Gdy chce przestać pić, może udać się do Klubu "Libra". Zostanie tam na pewno przychylnie przyjęty.

Jarosław Szydelko

P.S. Powyższy tekst został zaakceptowany przez członka Klubu Abstynenta "Libra" z jednym zastrzeżeniem. Prosił on mianowicie, aby podkreślić wagę pozytywnego stosunku otoczenia wobec osoby pijącej. Bardzo ważna dla człowieka nadużywającego alkoholu jest postawa jego żony lub męża oraz przełożonych w pracy. To oni mogą i powinni mieć duży wpływ na pozytywną postawę uzależnionego. Oni muszą po prostu zrozumieć alkoholika.

Spółka Cywilna

Małgorzata Tańkiel i Beata Skórska

Zapraszamy do baru

"DUET"

Kostrzyn, ul. Boh. Stalingradu (obok stacji CPN).

Polecamy dania gorące, napoje, lody i słodycze.

Zapewniamy miłą obsługę przez 24 godziny na dobę.

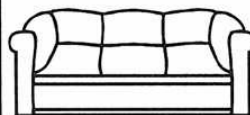
UWAGA! NOWOŚĆ!

PIWO KUFLOWE Z ŻYWCA



HURTOWNIA WIELOBRANŻOWA

IELFRA poleca:



MEBLE WYPOCZYNKOWE

**W grudniu 10%
OBNIŻKA CEN!**

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 8⁰⁰-17⁰⁰.

Kostrzyn n.O., (baza ZREMB-u), tel. 21 - 32.

Zlecenie Agencji **art-ik**

Z redakcyjnej poczty



CZYSTOŚĆ I LOGIKA

Nazwę tytułu postaram się uzasadnić w moim artykule i przybliżyć go Czytelnikom.

Kostrzyn po otwarciu przejścia granicznego i dzięki swoim położeniu, stał się innym miastem. Miastem o wzmożonym ruchu turystycznym i transportowym, co każdy mieszkaniec widzi na co dzień. Ostatnia gazeta podala, że minęła rocznica otwarcia przejścia granicznego, co się zgadza, ale zobaczymy, co w tej kwestii zrobiono.

Już pierwszy atak zimy w tym roku wykazał słabość służb do tego powołanych, bo ulice owszem były przejezdne, ale po ślizgającym śniegu z koleinami. Później posypano je piaskiem, a jak dzięki aurze śnieg stopniał, to już nie ma komu go uprzątnąć. A piasek taki przy suchej pogodzie i małym wietrze albo pod kołami pojazdów będzie unosić pył i brud po mieście. Jaką to wizytówkę wystawia miastu, a przecież wystarczy wysłać ciągnik z przyczepą i wywieźć lub zamagazynować go w poprzednich punktach w celu ponownego użycia tej zimy, która dopiero się zaczyna.

Chodniki w mieście na niektórych ulicach są fatalne, parkingów jak na lekarstwo, a wręcz odwrotnie - prawie na wszystkich ulicach dostawiono znaki zakazu postoju i parkowania (cieszy się z tego tylko chyba nowo utworzona Straż Miejska, gdyż może się wykazać planem kasowania mandatów i swoją przydatnością - chuligani mogą nadal mieć luz) zapominając, że samochodów tylko samych mieszkańców miasta jest coraz więcej.

Przy nowo budowanych blokach jest mniej miejsc do parkowania niż liczby mieszkań. W soboty i niedziele nie idzie włączyć się do ruchu na głównych skrzyżowaniach miasta z powodu dużego ruchu, gdzie światła sygnalizacyjne w sposób cywilizowany problem ten by rozwiązały.

Czytelnik może pomyśleć skąd wziąć na to środki, ludzi itp. Otóż miasto, czy podległe mu MZK, jak już niejednokrotnie na łamach tej gazety pisano, posiada duże dodatkowe saldo pieniężne z wpływów opłat bazarowych. Gdy są już pieniądze, to nie powinno być żadnych problemów, aby zatrudnić dodatkowo ludzi (bezrobocie istnieje) i utworzyć specjalną brygadę np. przy MZK, która

zajęłaby się remontami chodników, budową parkingów dla samochodów przy ulicach, tam gdzie jest to tylko możliwe. Korzyści obopólne, zmniejsza się bezrobocie, miasto zyskuje na estetyce i funkcjonalności, mieszkańcy zadowoleni.

Nasi sąsiedzi z miast ościennych jak Ślubice, Dębno czy Witnica powyższe roboty realizują i przypuszczam, że z wiosną prace te zakończą, u nas dobrze byłoby z wiosną wreszcie je rozpocząć. Na tzw. Zachodzie, ale nie szukając daleko, wystarczy przyjrzeć się tylko tym najbliższym zza Odry jak to rozwiązują, gdy modernizują chodniki to dodatkowo przy tej okazji robią ciągi dla rowerzystów. U nas też widziałym takie udogodnienia dla cyklistów, przynajmniej na początek przy głównych ulicach, gdyż jest wielu zwolenników tego ekologicznego transportu, co przy rozległości miasta jest koniecznością (o bezpieczeństwie już nie wspominałem).

Zgadzać się z mieszkańcami miasta, że stacją paliw trzeba jak najszybciej wybudować z centrum, budując nowe na Starym Kostrzynie, szlakach wylotowych poza miastem (na ten temat było wiele artykułów w "D.K.")

Nowa stacja paliw na Starym Kostrzynie, jako wizytówka miasta, powinna moim zdaniem posiadać duże zaplecze techniczne (naprawy) i oczywiście myjnię. Taką stację ostatnio uruchomiono w Gorzowie przy wyjeździe w kierunku Strzelec Krajeńskich.

Bazar miejski przy granicy został wykonany estetycznie i z pomysłem (duże uznanie dla wykonawcy MZK jak i radnych za odwagę podjęcia uchwały jego budowy), jednak posiada jeden mankament, a mianowicie w soboty i niedziele tworzą się korki z wjazdem i wyjazdem na jego teren, jak i w ogóle z przejazdem do i z miasta w kierunku Ślubice czy Słońska. Należy wreszcie zrobić użytek z innych bram wyjazdowych, wykorzystując stary odcinek drogi np. na parking dla autobusów lub choćby krajowych handlarzy itp.

Bo proszę pamiętać, że nadchodząca wiosna i sezon turystyczny z całą premedytacją życia te problemy wydatnią. A miastu o słusznych ambicjach powiatowych z uwagi na jego geograficzne położenie, liczbę mieszkańców i historię oraz plany perspektywicznego rozwoju to się należy.

Dobrze by było, żeby stare nasze przysłowia: "Polak mądry po ... " lub: "Jak Cię widzą, tak..." się nie sprawdziły.

L.J. Kuczyński

Kostrzyn 07.12.1993

Pomoc ubogim

Najodpowiedniejszym terminem na publikowanie poniższego tekstu byłby 21 listopada. Wtedy bowiem obchodzi się dzień pracownika pomocy społecznej. Niestety, jak wiele tego typu świąt i to przeszło bez większego echa. Nie zorganizowano specjalnych uroczystości, nie było też orderów ani kwiatów. Tylko ksiądz proboszcz Zbigniew Wokotrub odprawił z tej okazji mszę świętą. Warto jednak wiedzieć o tej instytucji trochę więcej, gdyż jej działalność jest finansowana między innymi z kasy miasta. O informację na temat działalności kostrzyńskiego Ośrodka Pomocy Społecznej poprosiłem kierowniczkę placówki **Bogumiłę Rybińską** i jej zastępczynię **Barbarę Potrzebowskią**.

Na początek podam liczby i uprzedzam, że mogą się wydawać szokujące. Na działalność Ośrodka Opieki Społecznej w Kostrzynie z kasy miasta przeznaczono w tym roku ok. 2.650 mln zł. Jeszcze większą dotację przeznaczą kasa państwowa. Dotacja centralna wynosi w 1993 roku 4.200. mln zł. Pieniądze te mogą wydać się bardzo duże, więc najłepiej dla przeciwwagi od razu podam ilość objętych pomocą ośrodka. Na prawie 17.000 kostrzynian ponad 4.000. to podopieczni placówki. Oczywiście w liczbie tej mieszczą się zarówno wszyscy członkowie jednej wielodzietnej rodziny, jak i osoby samotne. Dlatego bardziej precyzyjną liczbą jest liczba określająca ilość rodzin objętych pomocą. Jest ich obecnie ponad 1300. Potrzebujących obsługuje 6-ciu pracowników w terenie. Nie narzekają oni na brak pracy. Jak wynika z ostatnich rachunków, na jednego pracownika przypada ponad 200 rodzin.

Ośrodek prowadzi różnorodną działalność. Przynajmniej zasilił stałe i okresowe. Moje rozmówczynie prosiły, aby w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, że pieniądze te nie są dawane przypadkowo. O przyznaniu zasiłku decydują normy ściśle określone w odpowiedniej ustawie. Każdorazowo przed zakwalifikowaniem kogoś do pobierania jakiegokolwiek świadczenia ośrodka przeprowadza wywiad środowiskowy i wypełnia ankietę przypominającą wyglądaniem sporą broszurkę. W tym roku około 40 osobom odmówiono pomocy. O tym, że te decyzje były słuszne, może świadczyć fakt tylko dwóch odwołań.

Obecnie z zasiłków stałych korzysta ponad 60 osób. Są to najczęściej inwalidzi. Kształtują się one w granicach 985.000.-zł. Zasiłki okresowe przyznano ok. 500 osobom. Wśród nich największą grupę stanowią osoby dotknięte

długotrwałą chorobą. Zasiłek taki wynosi również 985.000.-zł.

Mitem też jest, że z pomocy ośrodka przeważnie korzystają ludzie uzależnieni od alkoholu. Tylko około 3% osób znalazło się z własnej winy w tak trudnej sytuacji, iż musi korzystać pomocy państwa i gminy. Reszta to najczęściej osoby niepełnosprawne lub ludzie, którzy wpadli w tarapaty poprzez jakiś tragiczny przypadek losowy. Oczywiście co czystsze do ubrania. W ogóle pracownicy ośrodka starają się, aby przyznawane pieniądze nie zostały wydane na inne niż niezbędne rzeczy. Dlatego najczęściej pomoc finansowa jest przekazywana na opłacenie prądu, gazu i wody. Pozostałe wydatki są ściśle kontrolowane.

Praca Ośrodka nie polega jednakże tylko i wyłącznie na przyznawaniu zasiłków pieniężnych. Pracownicy tej instytucji pomagają swoim podopiecznym w zakupach, sprzątnięciu i innych pracach domowych.

Oprócz wymienionych już źródeł dotacji kierownictwo ośrodka stara się też o pieniądze z innych źródeł. W tym roku udało się pozyskać sporo pieniędzy z Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych. Wykorzystano je na likwidację barier architektonicznych, zakup komputera oraz samochodu marki "Zuk", który służy m.in. do rozwożenia posiłków.

Na podkreślenie zasługuje też pomoc w postaci darowizn. Powstała nawet specjalna fundacja. Ofiarodawców jest wielu i nie sposób ich tu wszystkich wymienić.

Niestety, coraz bardziej uwidacznia się proces obojętności ludzkiej wobec otaczającej nas biedy. A jak zapewniły mnie panie kierowniczki, każda złotówka jest potrzebna. Nie można się temu dziwić, jeżeli posłucha się, jakie plany ma kierownictwo Ośrodka. Marzy im się całkowite przekazanie budynku (w tej chwili część pomieszczeń wykorzystuje Szkoła Podstawowa nr 2). Mogłyby wtedy zorganizować dom dziennego pobytu dla osób starszych, czy też warsztaty dla młodzieży. To jednak są tylko wizje przyszłości. Na razie pozostaje możliwa praca z coraz większą ilością podopiecznych. Dlatego jak zwykle przy tego typu okazjach apel do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc finansową i rzeczową.

Jarosław Szydłoko

WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO "art-Profil"

w Kasynie Wojskowym
jest czynna w godz.
12.00 - 18.00,
w soboty 11.00 - 15.00

To może
być Twoja
filmoteka

BIURO PODATKOWO - PRAWNE

Ryszard Kolber

Kostrzyn n.O., ul. Kopernika 8, wtorki i piątki w godz. 10.00 - 14.00

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

- obsługa prawna podmiotów gospodarczych
- prowadzenie ksiąg podatkowych - wypełnianie deklaracji
- porady prawne

KOMUNIKAT ŚWIĄTECZNY

Pawilon handlowy "As-Market" wzorem lat ubiegłych zaprasza na przedświąteczne zakupy. Podobnie jak przed ubiegłoroczną choinką zbieramy zamówienia na ciasta pana Watrala.

Informujemy również, że nasz sklep ciągle poszerza asortyment sprzedawanych towarów.

Dlatego znalezienie odpowiedniego prezentu dla Twojej rodziny nie będzie u nas problemem.

A przed Sylwestrem możesz już u nas nabyć szampana. Niedawno bowiem otworzyliśmy stoisko monopolowe z bogatą ofertą różnorodnych napojów.

Zapraszamy!

AS
Market

Droga

Informacji o stanie dróg w Kostrzynie autorowi poniższej publikacji udzielił instruktor nauki jazdy pan **Mirostaw Syryjski-Giro**.

W wielu polskich miastach za drogi odpowiedzialne są trzy instytucje. Tak też jest w naszym mieście. Bierze się to z tego, że system dróg w naszym kraju został podzielony na trzy kategorie: drogi krajowe, drogi wojewódzkie oraz miejskie. W związku z tym, mimo tych samych użytkowników (kierowców, którzy płacą podatek drogowy), trakty należące do różnych kategorii dróg są w różnym stopniu zadbane.

Śnieg nie zakrył ostatnio wszystkich problemów związanych z użytkowaniem naszych dróg. Mimo, że stan techniczny nawierzchni naszych ulic na tle innych miast jest dobry, to jednak kilka złych rozwiązań powoduje, że często bardzo trudno poruszać się po naszym mieście. Związane jest to przede wszystkim ze wzmocnionym ruchem samochodowym pojazdów przekraczających w Kostrzynie granicę oraz brak przygotowania miasta na to, że jego obywatele posiadają coraz większą ilość swoich "czterech kółek".

Kierowca przejeżdżający przez Kostrzyn, chcąc nie chcąc, musi wjeżdżając do miasta przejechać przynajmniej jeden przejazd. Czasowe zamknięcie ruchu pociągów przez przejazd koło "Gobexu" jest szczęśliwym dla samochodów przejeżdżających od strony Szczecina. Poza tym jednym przejazdem na rogatkach przy pozostałych przejazdach trzeba jednak odczekać swoje. Wiąże się to z dużym ruchem towarowym i pasażerskim kolei przez nasze miasto. Rzadko się zdarza, aby przy wyjeździe z centrum do dzielnicy domków jednorodzinnych i z powrotem nie stać przynajmniej jeden raz na przejeździe koło stadionu. Wprawdzie zrobiono objazd (a raczej jego część) przy samym stadionie zapominając o samochodach nadjeżdżających od strony miasta. Chcąc uniknąć uciążliwego czekania, trzeba cofać się aż do poprzedniego skrzyżowania i drogą koło "GDZ-u" ominąć pechowy przejazd. Byłoby całkiem rozsądnie pociągnąć drugą nitkę wzdłuż torów od strony "stawiaku". Teraz jest tam droga przejezdna, ale każdemu, kto choć trochę szanuje swoje auto, szczerze odradzam. Głębokie doły, błotnista droga i niedawne zasypy śniegu skutecznie od-

straszają. Wystarczy tylko położyć betonowe płyty, jakie znajdują się po drugiej stronie lub nawet niebezpiecznie żwiru i wyrównanie terenu. To drastycznie zmniejszyłoby koleje na tym przejeździe. Dodatkowo należałoby ustawić znak o dopuszczalnej wysokości samochodów przejeżdżających pod wiaduktem jeszcze przed tym przejazdem, a nie na wiadukcie. Wiadukt ten jest nie typowy i pozwala przejeżdżać samochodom do 3,8m. Duże Tatry z drewnem jadącym w kierunku Celulozy często mają wysokość ok. 4m wraz z załadunkiem. Zdarza się, że kierowca musi zawracać koło stadionu, gdyż nawet przy spuszczonej powietrze w oponach nie precyzyjnie się pod nim. Nawracanie jest o tyle niebezpieczne, że droga w tym miejscu jest wąska, a nadjeżdżające samochody skutecznie uniemożliwiają wycofanie.

Osobną sprawą jest skrzyżowanie ulic Sikorskiego i 22 Lipca. Łączą się tam drogi z kierunku Gorzowa, Szczecina z drogą do granicy i na bazar. W sobotę i niedzielę zdarza się, że trzeba kilka a nawet kilkanaście minut odczekać, zanim podąży się w swoim kierunku. Są przymiarki, aby powstała tam sygnalizacja świetlna, sprawnie kierująca ruchem drogowym. Poza tym wielomilionowym wydatkiem, dużo ułatwiłoby prawidłowe rozrysowanie pasów dla samochodów jadących wprzód i samochodów skręcających. **Niestety, łatwiej jest wydać pieniądze na piękny chodnik (oczywiście też bardzo potrzebny) niż na kilkanaście litrów farby.**

Na ulcy Sikorskiego od strony parku i od strony bloku przy samej ulicy rosną piękne żywopłoty. Ktoś, kto decydował o zasadzeniu tam tych roślin, miał względny ekologiczny, pomijając zupełnie bez-

pieczeństwo kierujących pojazdami. Niestety, zawężają one pole widzenia kierowcy, a nie stałoby się nic złego, gdyby żywopłoty te przesunąć za chodnik, a na ich miejsce na wiosnę posiać tam trawę.

Następna sprawa, częściowo już opisana to brak oznakowań na jezdniach. Jedynie drogi krajowe posiadają je. Są to być może dla kogoś drobiazgi, ale bardzo ułatwiające jeżdżenie po naszym mieście. Jeśli już o oznakowaniach mowa, to dziwi obecność wszelkiego typu reklam przy samych drogach, w miejscach, w których zastępują inne znaki lub samą drogę.

Na drodze z jednej strony wiodącej do kościoła, z drugiej do stacji CPN stoi wysepka. Najprawdopodobniej jest ona częścią starego, jeszcze przedwojennego systemu dróg. Teraz w takim kształcie nie spełnia żadnej roli, a nawet często powoduje, że kierowcy spoza Kostrzyna omijają ją nieświadomie, łamiąc przepisy o ruchu drogowym. Zamiast okrągłej wysepki proponuję umieszczenie wysepki w kształcie leja oraz dodatkowe oznakowanie na wysepce i asfalcie, które rozwiązuje problem.

Najbardziej drażliwą jednak sprawą w mieście jest brak parkingów osiedlowych. Kiedyś, gdy samochód był tylko marzeniem wielu rodzin, architekci nie przywiązywali do zmotoryzowanych większej uwagi. Tamte błędy odbijają się teraz, stając się prawdziwą bolączką kierowców jak i innych nie posiadających swojego pojazdu mieszkańców osiedli. Miejsce do parkowania na wszystkich kostrzyńskich osiedlach jest zbyt mało. Samochody często więc stoją na chodnikach, przeszkadzając w swobodnym dojściu do swoich domostw. Nagminnie zdarza się, że zastawiane są

gminach. O dużym zainteresowaniu tą problematyką najlepiej świadczy fakt licznych udziałów w sesji przedstawicieli samorządowych. Wynikało to również z fachowego przedstawienia m.in. takich zagadnień jak:

- przepisy prawne z zakresu ochrony przyrody i krajobrazu oraz uprawnienia samorządu w tym zakresie,

- ochrona parków, alei i dawnych cmentarzy w działalności samorządów,

- aktualne przepisy w zakresie zadrzewień, tryb i formy wydawania zezwoleń na wycinkę drzew i krzewów,

- gminny fundusz ochrony środowiska,

- ochrona i konserwacja drzew pomnikowych.

O ochronie przyrody w działalności samorządów - w dalszej części "D.K."

J.W.

dojazdy do posesji i garaży, mimo iż przepisy o ruchu drogowym zabraniają tego. Niestety nie przewiduje zmiany takiego stanu rzeczy. A wręcz może się tylko pogorszyć, gdyż "nowych", niekoniecznie fabrycznie nowych, samochodów wciąż przybywa.

Kuba

KONKURS - ZABAWA

Zapraszamy do udziału w konkursie przyrodniczym.

Poniżej podano 10 pytań, z odpowiedziami do wyboru. Tylko jedna z trzech odpowiedzi jest poprawna.

1. Co to jest orzechówka?
a/ ptak, b/ ssak, c/ roślina
2. Które z wymienionych zwierząt nie należy do płazów?
a/ salamandra b/ traszka c/ padalec
3. Ile gatunków jeży żyje w Polsce?
a/ jeden b/ dwa c/ trzy
4. Którego z wymienionych ptaków może gnieździć się zimą?
a/ krzyżodziób b/ zimorodek c/ siewiuga
5. Z czym najbliższym spokrewniony jest bąk?
a/ czapla b/ perkozem c/ kormoranem
6. Którego z wymienionych roślin zakwita najpóźniej?
a/ wrzos b/ bluszcz c/ lipa
7. Którego z wymienionych drapieżników nie spotykamy w Afryce?
a/ lamparta b/ tygrysa c/ geparda
8. Czym odżywiają się "niedźwiadki" koala?
a/ bananami b/ liśćmi eukaliptusa c/ termitami

9. Ile zatwierdzonych pomników przyrody jest w Kostrzynie?
a/ 2 b/ 8 c/ 12

10. Ile nietoperzy zimuje corocznie w podziemiach Starego Kostrzyna?
a/ około 40 b/ około 400 c/ około 4000

Odpowiedzi prosimy nadsyłać w terminie do dnia 17 grudnia 1993r. na adres wydawcy: AWR "Delta" ul. Jagiellońska 1a, 66-470 Kostrzyn n.o

Wśród autorów poprawnych rozwiązań wylosujemy nagrodę. Będzie nią książka - przewodnik przyrodniczy o wartości 100 tys. zł.

Sponsorem konkursu-zabawy jest pan LEON KUCZYŃSKI z Kostrzyna.

J.W.

Sesja ochrony przyrody

W dniu 3 grudnia br. odbyło się w Świebodzinie spotkanie przedstawicieli samorządów gmin woj. gorzowskiego i zielonogórskiego poświęcone ochronie przyrody, na którym był również reprezentowany Kostrzyn.

Organizatorem spotkania był Lubuski Klub Przyrodników, bardzo aktywne stowarzyszenie działające na rzecz lepszego poznania i skuteczniejszej ochrony przyrody w naszym regionie. Było to pierwsze spotkanie osób bezpośrednio zajmujących się ochroną przyrody w

Wszystkich chętnych na

BAL
SYLWESTROWY

zaprasza restauracja

Magic

Zgłoszenia przyjmowane są w bufecie lub pod nr tel. 33-39.

HURTOWNIA ODZIEŻOWA

D A G A
MALEX

Kostrzyn, ul. Sportowa 1 (baza ZREMB-u), tel. 30-01 wew. 26.

Masz szansę
zaoszczędzić!

W grudniu hurtownia wprowadziła
święteczną bonifikatę!

Zlecenie Agencji art-ww

z przeszłości naszych ulic

Ulica Wodna

ULICA WODNA nosiła kiedyś nazwę "ulica Budowniczych Statków" (Schiffbauerstrasse). Zawdzięczała ją istniejącemu tu przed wielu laty warsztatowi, wytwarzającemu todzie holownicze (berlinki). Zakład ten był własnością mistrza Masche. Obok podstawowej produkcji zajmowano się w tym warsztacie również przeglądami, konserwacją i naprawą żaglówek.

Był to typowy zakład rzemieślniczy. Prace wykonywano ręcznie, bez użycia maszyn. Nic też dziwnego, że warsztat tego rodzaju nie mógł utrzymać się długo wobec narastającej na przełomie XIX i XX wieku bardziej nowoczesnej konkurencji. Został zamknięty, a zatrudnieni w nim ludzie odeszli do innych zawodów. Na marginesie można dodać, że Masche był również właścicielem "Łaźni kabinowej", zlokalizowanej nad brzegiem Warty w niedużej odległości od ulicy Wodnej. Ta staroświecka łaźnia przetrwała aż do początków naszego stulecia, chociaż chętnych do korzystania z niej (jak podaje Rudolf Kunstmann) już raczej w tym okresie nie było.

Na początku XX wieku przedsiębiorca Lukas uruchomił w Kostrzynie małą stocznia, ale już wcześniej, bo w 1876 roku powstała w rejonie ulicy Wodnej fabryka maszyn Hermanna Schmidta. Zakład ten także zajmował się między innymi budową i przebudową jednostek pływających. Trudno dziś dociec, czy mała stocznia, którą zaskaliśmy po wojnie przy ul. Nadbrzeżnej - to zakład uruchomiony w pierwszych latach XX wieku przez Lukasa, czy też fabryka założona przez Hermanna Schmidta w 1876 roku.

Do ulicy Wodnej przylegał rozległy plac, gdzie składowano drewno. W rejonie ulic Wodnej i Żeglarskiej przedsiębiorca budowlany Adolf Kube wybudował nowoczesny, jak na owe lata, tartak. W latach powojennych można było natknąć się jeszcze na ciężkie, specjalne wiadra z wklęsłym dnem (używane na budowach), z tłoczonym napisem "Ferdinand Kube". Chodziło pewnie o następcę Adolfa.

W pobliżu rzeki rozlokował się lokal zwany potocznie "Żabim Dzbancem",

który od 1899 roku przez długi czas pełnił funkcję lokalu klubowego wioślarzy. W roku 1919 powstał w sąsiedztwie tartaku drugi kostrzyński klub wioślarski. Od tej pory istniały w tym mieście dwa stowarzyszenia reprezentujące sporty wodne.

Charakterystyczną cechą ulicy Wodnej jest to, że biegnie ona prostopadle do prawego brzegu Warty, prowadząc wprost ... do wody.

Kiedyś w tym miejscu rybacy cumowali swoje łodzie. Ulica miała niejednolitą zabudowę. Obok wyższych budynków znajdowały się mniejsze domy i place, a sklepy ulokowane były przy skrzyżowaniu z ulicą Waszkiewicza. Jeśli chodzi o rzemiosło, istniał przy tej ulicy m.in. warsztat kołodziejski Raascha, przekształcony później na zakład o innym profilu oraz kuźnia.

Dalszy ciąg, omawiający czasy powojenne - w następnym numerze "D.K."

Nawiązując do redakcyjnej poczty, adresuję kilka zdań do pana Grzegorza Czarnieckiego, autora listu zamieszczonego w numerze 8/64 "D.K.". Cieszy mnie, że poświęca Pan uwagę tematowi "wodnym" Kostrzyna. Przedstawione przez Pana "marzenia" związane z rzekami są wspaniałe, a zainteresowanie Kostrzynem i naszym dwutygodnikiem bardzo sympatyczne - dziękujemy. Spełniając Pana sugestię, włożyłam nieco starań w uzyskanie informacji na tematy związane z kostrzyńską stocznia. Urząd Miasta nie posiada, niestety, na ten temat żadnych dokumentów. Archiwa zostały swego czasu przewiezione do Gorzowa, skąd także nie udało się uzyskać żadnych informacji. Na razie zamieszczam w tym i następnym numerze "D.K." artykuł pt. "Ulica Wodna". Obydwa odcinki zawierają trochę wiadomości dotyczących stoczni. Być może w przyszłości wrócę jeszcze do spraw "wodnych" Kostrzyna, tym bardziej, że istnieje przecież w naszym mieście port rzeczny, który podlega "Żegludze Bydgoskiej", a który chętnie przedstawilibyśmy na naszych łamach.

Alicja Kłapoczek

Ochrona przyrody w działalności samorządu

W październiku 1991r. Sejm R.P. uchwalił nową ustawę o ochronie przyrody. Ustawa wprowadzona w miejsce obowiązujących dotychczas uregulowań z roku 1949, jest dokumentem nowoczesnym, dającym podstawy kompleksowej i wszechstronnej ochronie wartości przyrodniczych kraju.

Nawiązując do postępującej tendencji przejmowania wielu uprawnień i kompetencji organów administracji rządowej przez samorządy, także w zakresie przepisów zawartych w ustawie, przewiduje się wiele możliwości podejmowania i prowadzenia działań ochronnych przez samorządy, a nie wymagających znacznych nakładów finansowych.

Już w art. 3 ustawa określa między innymi, że ochrona przyrody jest obowiązkiem samorządu terytorialnego. Artykuł ten nakazuje więc uwzględnianie wymogów ochrony przyrody w decyzjach, których wykonanie może wpłynąć na jakość środowiska, a jednocześnie zobowiązuje władze samorządowe do podejmowania działań organizatorskich na rzecz ochrony przyrody. Art. 4 nakłada obowiązek uwzględniania potrzeb ochrony przyrody w planach zagospodarowania przestrzennego gminy. Warto o tym pamiętać, gdyż dla m. Kostrzyna jest właśnie w trakcie opracowywania plan ogólnego zagospodarowania. Ustawa w dalszej części wyróżnia poszczególne formy ochrony przyrody. Z punktu widzenia gminy istotne znaczenie mają indywidualne formy ochrony w drodze uznania za:

- pomniki przyrody,
- użytki ekologiczne,
- stanowiska dokumentacyjne przyrody nieożywionej,
- zespół przyrodniczo-krajobrazowy,
- a to z tego względu, że mogą być one wprowadzone uchwałą rady miejskiej na podstawie art. 34, jeżeli nie zostały wprowadzone przez wojewodę.

Ponieważ poza pomnikami przyrody, pozostałe stanowiska nowo formy ochrony - krótko ich charakterystyka.

Użytki ekologiczne to zasługujące na ochronę naturalne zbiorniki wodne, źródła, łąki, łąki wodne, oczka wodne, kępy drzew i krzewów, bagna, torfowiska, płaty nieużytkowanej roślinności, starorzecza.

Stanowiskami dokumentacyjnymi przyrody nieożywionej są ważne pod względem naukowym i dydaktycznym

miejsca występowania formacji geologicznych, fragmenty eksploatowanych i nieczynnych wyrobisk powierzchniowych.

Zespół przyrodniczo-krajobrazowy wyznacza się w celu ochrony wyjątkowo cennych fragmentów krajobrazu naturalnego i kulturowego dla zachowania jego wartości estetycznych. Przykładem takiej formy ochrony już zatwierdzonej jest teren położony nad Odrą w Perzecu k/Namyśliña.

Nasuwa się pytanie skąd czerpać informacje na temat godnych ochrony wartości przyrodniczych gminy. Dotychczasowa wiedza na temat aktualnego stanu elementów środowiska przyrodniczego również Kostrzyna była niemiecka i niewystarczająca do podejmowania i prowadzenia kompleksowych, planowych i skutecznych działań ochronnych.

Województwo gorzowskie - obok kilku innych - należy do najsłabiej zbadanych pod względem przyrodniczym obszarów kraju. Inwentaryzacja przyrodniczą na tym terenie rozpoczęto dopiero w 1993r. Objęła ona 9 gmin województwa gorzowskiego - w tym również gminę Kostrzyn - w ramach zakrojonego na szeroką skalę programu o roboczej nazwie "Inwentaryzacja i walooryzacja przyrodnicza terenów przygranicznych Środkowego Nadodrza". Prace te prowadzone są przez Lubuski Klub Przyrodników.

Podczas sesji n.t. "Ochrona przyrody w działalności samorządów" w dniu 3.12.93r w Świebodzinie, egzemplarz opracowania przyrodniczego dotyczącego gminy Kostrzyn został przekazany (bezpłatnie) na ręce jego przedstawiciela.

Szereg czynników wpłynęło na uproszczony charakter tego opracowania. Jednakże w związku z brakiem kompleksowych materiałów inwentaryzacyjnych w Kostrzynie, nawet to uproszczone opracowanie, powinno stanowić cenny materiał do prowadzenia przynajmniej tymczasowych działań ochronnych.

Omówienie opracowania przyrodniczego Kostrzyna w jego granicach administracyjnych zostanie przedstawione w następnym wydaniu gazety lokalnej "D.K."

Janusz Wiczeorek.

GRAWEROWANIE

OSTRZENIE NARZĘDZI

LAMINOWANIE DOKUMENTÓW

EKSPRESOWE DORABIANIE KLUCZY

AWARYJNE OTWIERANIE SAMOCHODÓW

DORABIANIE KLUCZY NA PODSTAWIE ZAMKÓW

(również bocznie frezowanych np. Opel, Mercedes)

Stoisko w DH "Piast" - Kostrzyn, ul. Piastowska (tel. 23-78 - po godz. 18.00)



NAJTANIEJ W KOSTRZYNI

bizuteria złota i srebrna,
łańcuszki, kołczyki, pierścionki,
sygnety, japońskie zegarki z gwarancją.

Przyjmujemy zamówienia na obrączki, biżuterię
złotą i srebrną do napraw - krótkie terminy.

Hurtownia papierosów "MARS"

Kostrzyn, ul. Mickiewicza 5, tel. 35-44

Informujemy, że prowadzimy sprzedaż detaliczną kosmetyków, środków czystości i innych artykułów chemicznych.

Polecamy także bombki i stroiki oraz rajstopy i skarpety męskie.

U nas kupisz wspaniałe prezent pod choinkę.

Zapraszamy!



Krótką historią dużej inwestycji

ciąg dalszy ze strony 1.

- Ile osób wchodziło w skład tego komitetu i na czym głównie polegały jego zadania?

- Komitet jako taki był bardzo duży. Miał w swoim gronie 42 członków. Rozbity był na kilka sekcji, np. sekcja planowania, sekcja d/s współpracy ze społeczeństwem Kostrzyna, sekcja d/s wykonawstwa, sekcja finansowa. Z biegiem czasu na czele komitetu stanęły te osoby, które aktywnie uczestniczyły w jego pracach. Dzięki działalności komitetu uzyskano z Urzędu Wojewódzkiego zgodę na prowadzenie robót i z Zakładów Gazowniczych zgodę na podłączenie gazu. Przystąpiono wstępnie do opracowania programu gazyfikacji miasta. Jednak pod koniec 1983 roku decyzją Wielkopolskich Zakładów Gazowniczych zgoda na podłączenie gazu do Kostrzyna została wycofana. Czyli faktycznie rzecz biorąc działania społecznego komitetu zostały niespodziewanie przerwane. Nie było w zasadzie możliwości na ich kontynuowanie.

- Dlaczego Wielkopolskie Zakłady Gazownicze wydały tak niekorzystną dla Kostrzyna decyzję?

- Zgodę na doprowadzenie gazu wycofał Dyrektor Wielkopolskich Zakładów Gazowniczych na polecenie Komitetu Ekonomicznego przy Radzie Ministrów.

- Czym to umotywowano?

- W tym czasie wystąpiły ogromne trudności z dostawą gazu ze Związku Radzieckiego.

- Ale Społeczny Komitet Budowy Gazociągu nie rozwiązano?

Komitet pozostał. W związku z wyjazdem z Kostrzyna pana Zbigniewa Cedry, zostałem powołany w dniu 10.03.1984r. na przewodniczącego tego komitetu i rozpocząłem ponowne starania o uzyskanie zgody na doprowadzenie gazu do miasta.

- Starania te, jak wiadomo, zostały uwiecznione sukcesem...

- Nie była to prosta sprawa. Przystąpiliśmy do budowy gazociągu bez odpowiedniego zezwolenia. Do uzyskania tego zezwolenia przyczynił się pan Andrzej Dański, który osobiście interweniował w tej sprawie u ówczesnego premiera Rakowskiego. Z kolei interwencja Premiera u Dyrektora Wielkopolskich Zakładów Gazowniczych sprawiła, że zezwolenie otrzymaliśmy. Dzięki temu mamy w mieście gaz już teraz. Bez tej interwencji Kostrzyn najprawdopodobniej także otrzymałby gaz, ale w znacznie późniejszym czasie.

- Czy inicjatywa gazyfikacji miała w społeczności miasta wyłącznie zwolenników?

- Przeciwników nie widziałem. Natomiast było wielu niedowiarków, wątpiących w możliwość realizacji tej inwestycji. Zresztą sam także zacząłem już wątpić w momencie, kiedy opracowałem program gazyfikacji, w 1985 roku. Program ten był bardzo obszerny. Obejmował zadania inwestycyjne, które były konieczne do wykonania, to jest budowę gazociągu wysokiego ciśnienia z Witnicy do Kostrzyna (12 km), budowę gazociągu średniego ciśnienia (8 km), budowę gazociągu niskiego ciśnienia (27 km), budowę stacji redukcyjnej wysokiego ciśnienia, budowę dwóch stacji średniego ciśnienia i budowę bazy technicznej.

- Miasto nie posiadało żadnych fachowców w dziedzinie gazyfikacji. Jak poradził Pan sobie z problemami technicznymi jak projekty, wykonawstwo...

- Istotnie, jeśli chodzi o fachowców - nie było tutaj takich. Korzystałem prze-

de wszystkim z doświadczenia takich ludzi, jak pan inż. Józef Piaskowski - kierownik Zakładów Gazowniczych w Gorzowie i jego zastępca - pan Bogdan Błaszczak oraz innych, posiadających wiedzę w tym zakresie. Osoby, które wymienilem, pomogły przeszkolić ludzi miejscowych, pracowników Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Kostrzynie, którzy przystąpili do wykonywania robót.

- Sytuację ułatwiał fakt, że był Pan wtedy dyrektorem PGKiM...

- Nie ulega wątpliwości, że będąc przewodniczącym Społecznego Komitetu Budowy Gazociągu i jednocześnie dyrektorem PGKiM miałem możliwości skompletowania potrzebnego sprzętu oraz maszyn i urządzeń, takich jak dźwigi, koparki, sprężarki, potrzebnych do realizacji tego zadania.

- Skąd pochodziły pieniądze na pokrycie dużych przeciw kosztów związanych z gazyfikacją? Wiem, że mieszkańcy pokrywali jedynie koszty doprowadzenia przyłączy do swoich domów lub mieszkań, przy czym indywidualne wpłaty rozłożone były na raty. Wiem także, że mieszkańcy zobowiązani byli do pewnego udziału w pracach ziemnych (wykopy). Ale była to jedynie nieduża część kosztów i robót. Kto wspierał finansowo realizację tego zadania?

- Społeczny Komitet Budowy Gazociągu postanowił korzystać z różnych źródeł finansowania tego przedsięwzięcia. Oprócz gotówkowych wkładów mieszkańców i ich pomocy przy wykonawstwie robót ziemnych w czynnie społecznym, otrzymaliśmy dotację z Zakładów pracy, z budżetu miasta, z budżetu wojewódzkiego, z Wielkopolskich Zakładów Gazowniczych oraz inne wpływy. Obecnie, gdy stoimy już przed zakończeniem tej inwestycji, mogę stwierdzić, że jej obecną wartość określa się kwotą 31 miliardów złotych. Jest to ogromna suma.

- Całe zadanie realizowane było etapami. Jak wyglądało to w praktyce?

- Były trzy etapy. Budowę gazociągu rozpoczęliśmy we wrześniu 1986 roku, a już w lipcu 1988r. zakończono pierwszy etap, czyli doprowadzenie gazu do centrum miasta, to znaczy do torów kolejowych po stronie wschodniej. Drugi etap obejmował "Zatorze", trzeci - budowę sieci gazowej średniego ciśnienia, stacji redukcyjnej i zakończenie gazyfikacji Drzewic i Warnik.

- Czy podczas realizacji wszystkich trzech etapów działał ten sam Społeczny Komitet Budowy Gazociągu?

- Podczas realizacji dwóch pierwszych etapów pracował ten sam S.K.B.G. w skład którego wchodził: Marian Firszt, Włodzimierz Czajkowski, Józef Kłapoczek, Genowefa Górską. Adam Kaźmierski, Ireneusz Grześkowiak, Andrzej Dański i Zygmunt Szypluła. Można powiedzieć, że dzięki pracy tego zespołu podjęte zadanie zostało zrealizowane. Z początkowego składu 42 osób, pozostało pracujących zaledwie osiem. Komitet zakończył swoją działalność po zamknięciu drugiego etapu budowy gazociągu w roku 1989. Trzeba powiedzieć, że tak ja osobiście, jak i współpracujący ze mną w dwóch pierwszych etapach członkowie komitetu - byliśmy dość konsekwentni i dzięki temu udało nam się zaplanowane zadania wykonać. Niestety, społeczny komitet spotkał się z nieobiektywną oceną społeczną. Nie byliśmy w pełni usatysfakcjonowani.

- Wspomniał Pan, że był jeszcze trzeci etap...

- Po pewnym czasie Radni doszli do wniosku, że należy kontynuować tę inwestycję. Wymusiła to sytuacja, bowiem zaczęło brakować w niektórych okresach

gazu w sieci. Na wniosek radnego Waldemara Westfalewskiego powołano uchwałą Rady Miejskiej, w dniu 27.02.1992r. nowy Społeczny Komitet Budowy Gazociągu do realizacji trzeciego etapu gazyfikacji miasta. Zgodziłem się na kontynuację pracy jako przewodniczący tego komitetu. Zastępcą został pan Waldemar Westfalewski, a członkami - pan Czajkowski, pani Wanda Dudziak (główna księgowa), przewodniczącą Miejskiej Rady Józef Sikora, Jarosław Jankowski i Walenty Surma.

- Na jakie największe trudności napotykała budowa gazociągu na przestrzeni wszystkich trzech etapów. Były jakieś progi, które trzeba było wzmocnionym wysiłkiem pokonać?

- Praca społeczna składa się z samych problemów. Mam taką zasadę, że jeśli coś robię, nigdy nie narzekam. Nigdy w życiu nie starałem się mówić o trudnościach. Jestem dużym optymistą. Oczywiście, były pewne kłopoty. Największe wystąpiły w ostatnim okresie. Człowiek przeżywa rozczarowanie, gdy pracując społecznie, jest przez społeczeństwo w niewłaściwy sposób oceniany. Budowa gazociągu w Drzewicach - praktycznie jest już końcówką całości. Sieć została całkowicie położona. Chcąc obniżyć indywidualne koszty budowy przyłączy do mieszkań, podjęliśmy się ich wykonania. I z tym są bardzo poważne kłopoty. Ludzie nie rozumieją, że ceny idą w górę. Przepisują też sobie dużą wiedzę techniczną, której nie posiadają. Many kłopoty związane z wyjaśnieniem tych spraw. W tej chwili 30 rodzin z Drzewic nie uiszcilo jeszcze wpłaty na budowę gazociągu. Jest to wprawdzie tylko 20% kosztów (dotacja miejska wynosi obecnie 80%), ale stanowi to 60 milionów złotych. Zaznaczyć trzeba, że oprócz dotacji miasta i wpłat mieszkańców, nie mamy obecnie innych źródeł finansowania. Rada Miejska, a szczególnie Zarząd, odnosi się bardzo pozytywnie do działań

związanych z gazyfikacją. Potrzebne środki otrzymywaliśmy zgodnie z potrzebami. Koszty jednak wzrosły i brakuje nam jeszcze 150 do 200 milionów złotych na zakończenie tej inwestycji. Sieć nie jest jeszcze zagazowana. Pozostało do wykonania przyłącza. Dziesięciometrowe przyłącze kosztuje normalnie do 7 milionów złotych. Zaproponowaliśmy wykonać to za 2 miliony. Na 142 rodziny reflektujące na gaz w Drzewicach, wpłaciło nam na wykonanie przyłączy tylko 105 rodzin. Wpłaty przyjmowaliśmy do 15.11.br. Po tym terminie wpłat już nie przyjmujemy, ponieważ przygotowaliśmy materiały jedynie dla 105 rodzin. Pozostali będą musieli zlecić je innemu wykonawcy. Ale to są już indywidualne sprawy mieszkańców.

- Ile gospodarstw domowych w mieście korzysta w tej chwili z gazu?

- 5200. Z ogrzewania gazowego korzysta 400 rodzin, a także kostrzyńskie żłobki, przedszkola i Zespół Szkół Średnich. W przyszłości na ogrzewanie gazowe przejdą: szpital i szkoły podstawowe. Ma to duże znaczenie dla ochrony środowiska.

- Kiedy inwestycja będzie całkowicie zakończona?

- Do końca bieżącego roku.

- Czy można coś jeszcze dodać na zakończenie naszej rozmowy?

- Chciałbym powiedzieć, że budowę gazociągu zawdzięczamy pomocy takich ludzi, jak mgr inż. Stanisław Szolkowski - naczelny dyrektor Zakładów Gazowniczych w Poznaniu, dzięki któremu otrzymaliśmy pomoc w postaci wybudowania stacji wysokiego ciśnienia oraz środków na budowę stacji niskiego ciśnienia, nie mówiąc o pomocy technicznej, pan Józef Piaskowski - kierownik Oddziału Gazownictwa w Gorzowie, pan Bogdan Błaszczak - zastępca kierownika tego Oddziału, pan Andrzej Dański i inni, którzy do realizacji tej inwestycji się przyczynili.

- Dziękuję za rozmowę.
Wywiad przeprowadzono 30.11.93

Agencja Stacja Paliw CPN
A. TAKIEL i S-ka
poleca przez 24 godziny:

ETYLENĘ 94 **OLEJ NAPĘDOWY**

ETYLENĘ BEZOŁOWIOWĄ EURO SUPER 95

KOSMETYKI **OLEJE SILNIKOWE**

AKCESORIA

UWAGA! SZEROKI WYBÓR OPON

CPN - GWARANCJĄ JAKOŚCI !!!

HURTOWNIA OBUWIA
"DANPOL" poleca
400 wzorów obuwia
72 renomowanych
firm krajowych oraz
gumowe obuwie robocze.

Zapraszamy w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰,
w soboty 9⁰⁰-14⁰⁰.

Kostrzyn, ul. Piastowska 8
(koło Hotelu Miejskiego), tel. 32-83.

CENY PRODUCENTA! **NAJNIŻSZE CENY!**



Ryby śpiewają w ... Kostrzynie

MARMURKOWY ŻARŁOK

Ociepilo nam się co nieco. Kra już nie płytnie a i przybrzeżny лёд prawie całkowicie odpuścił. Obiecałem kolegom prawie rok temu, że jak znajdzie się miejsce w naszym kąciaku, to omówię szerzej kilka gatunków ryb, w miarę popularnych w łowieniu oraz zdradzę łowiska, w których najczęściej występują. A że pogoda akurat sprzyja, to hajda na miętusa. Ten jedyny w naszych wodach przedstawiciel wątluszowatych, kształtem ciała przypomina sumę. Różni się od niego jednak wielkością (dorasta tylko do 5,0-6,0 kg), mniejszą paszczą, drobną łuską, nie ma pary sumiastych wąsów w górnej szczęce, tylko krótkie dwa wąsiki w dolnej. Na przedniej części grzbietu jedna krótka płetwa przypomina kształtem garb wielbłąda, druga tylna sięga płetwy ogonowej, w danej partii jest para krótkich płetw piersiowych i duża odbytowa, także sięgająca odbytowej. Grzbiet, boki ciała i płetwy grzbietowe są brązowe, oliwkowe wzgl. szarozielone z licznymi plamkami w marmurkowej deseni. Natomiast brzuch i płetwy brzuszne brudnobiałe. Podaję tak szczegółowy opis wyglądu miętusa, gdyż jest to tyle ważne, że można pomylić go łatwo z sumem, szczególnie w przypadku wędkarzy początkujących. A jak wiemy, sum posiada wymiar ochronny (60 cm) a miętusa nie. Nie grozi nam w zasadzie złapanie suma od listopada do marca, ale w kwietniu i pierwszej połowie maja oba te gatunki spotkamy razem na łowisku. Miętusa uogólniając występuje w całej Polsce. A więc w krainie pstrąga i lipienia, gdzie wyrządza spore szkody wyjadając ikrę łososiowatych i ich narybek, w krainie brzany, krainie leszcza. Zasiada każdy strumyk, potok, dołek czy jezioro. Z uwagi na swoją powszechność występowania oraz znaczne szkody w populacjach innych gatunków ryb, nie dano mu przywileju ani okresu ochronnego, ani wymiaru. Ale nie grozi mu z tego powodu zagłada, bo na wędkę trafia się raczej przypadkowo, a w okresy gdy intensywnie żeruje (październik-kwiecień) nie ma wielu amatorów wędkowania. Najchętniej przebywa w wodach zimnych, o dnie żwirowym, piaszczystym lub kamiennym. Kryje się podostór kamieni, glazów, w szczelinach betonowych filarów mostowych, wśród gałęzi faszyny opasek kamiennych, ostróg, zwalonych pni i korzeni drzew. Nocami z tych kryjówek wyrusza na poszukiwanie pożywienia. Miętusa nie znosi ciepła i światła, dlatego najlepszą porą łowienia go są chłodne i ciemne wieczory października, listopada, lutego, marca i kwietnia. Ale i wtedy niechętnie opuszcza kryjówkę w noc bezwietrzną i księżycową; można wówczas złowić jedynie małe egzemplarze. Doskonale natomiast warunki łowienia bywają w noc zimne, ciemne i wietrzne, najlepiej z nagłymi spadkami temperatury. A takie zdarzyć się mogą nawet w maju i wrzesniu. Celowo pominięciem grudzień i styczeń. Oczywiście w te miesiące miętusa żeruje również. Ale są to jego miesiące "godowe" i nie bardzo wypada mu przeszkadzać. Wybór techniki nocnego łowienia miętusów jest skromniejszy niż połowów dziennych, ale nie powinien się tylko ograniczać do bardzo ciężkiej gruntówki z dzwonczkiem.

A ten sposób jest stosowany przez co najmniej 90% wędkarzy, których spotykam na nocnych połowach. O wiele atrakcyjniejszy jest polów na przepływkę z fosforyzowanym splawikiem, ewentualnie na "czuja". Jest to nic innego jak letni sposób połowu leszcza przeniesiony do nocnej krainy miętusa. Oba te sposoby zmuszają wędkującego do ciągłego zarzucania i wyciągania zestawów, do poruszania się wzdłuż brzegu. Dobre to na rozgrzewkę w jesienne lub zimowe chłodne wieczory, ale możliwe tylko na znanym brzegu, w miarę prostym, o wodzie bieżącej, o dnie bez zawad i o niezbyt silnym nurcie. Ale jakże atrakcyjny, dający możliwość stosowania lżejszego sprzętu, no i bardziej sportowy. Chociaż zwolennicy

ciężkiej gruntówki z dzwonczkiem twierdzą, że nie ma nic piękniejszego niż dźwięk dzwoneczka, przypływającego wędkującego o szybsze bicie serca. Ja jednak uważam, że nie jest to metoda dla rasowego wędkarza, bo rybę wyciąga się z wody jak stary kalosz. Różnica polega tylko na tym, że kalosz może spaść z haczyka, a miętusa z głęboko polkniętą przynętą już nie. Przy tych innych metodach warunkiem sukcesu jest dobra znajomość łowiska, w którym miętusa nie jest rybą przypadkową, bierze przynajmniej co kilkanaście minut. Frajda ogromna, kiedy dłoń wędkarza doskonale wyczuwa moment brania przynęty i próbę ucieczki. Miętusa nie jest wybredny. Przepada za rakami, smakują mu żywe i martwe rybki, zjada chętnie żabki, pijawki, rosówki, mięso mały, dżdżownice. Bierze na dawki mięsa ryb (nawet morskich), jelita drobiu, kawalki wątroby, płucek i skrzące krwi. A gdy się skończy przynęta, to wybieramy z siatki najmniejszego miętusika, kroimy go na filety i łapiemy dalej. Miętusa można łowić również pod lodem z przerebli i to zarówno w jeziorze, jak i w rzece. Otwory w lodzie wybijamy w pobliżu pali, zatopionych drzew, przybrzeżnych krzewów, tam, faszyny, główek. Łowimy zarówno na splawik, jak i na błystkę podlodową podobnie jak okonia. Na łowisku niezależnie od sposobu łowienia należy unikać zbędnego chodzenia, ponieważ wstrząsy przeważnie zmarzniętego terenu przenoszą się pośrednio na wodę. Z tych samych powodów należy unikać rozgrzewających tupotów. Natomiast nawet dość głośne rozmowy nie mają większego wpływu na wyniki łowienia. Na temat ostrego światła latarak i płomieni ogniska są dwie, wzajemnie się wykluczające teorie. Część znawców twierdzi, że blask odstraszają, inni, że nie, a nawet wabi miętusa. Ja go nie używam a też zdarza się, że schodzę o kiju. Na co jeszcze warto zwrócić uwagę przy łowieniu, szczególnie w rzece. Myślę tu przede wszystkim o częstotliwości brań, o systematyczności, z jaką ryby te podplwają do przynęty. Przekonałem się wielokrotnie, że stała miętusów żyjących w rzekach mają własne żerowiska, które opływają z pewną częstotliwością, w miarę stałą, w górę i w dół rzeki. Co jakiś okres czasu następują wtedy brania na wędkach u wszystkich łowiących w pobliżu. Świadczy to o tym, że miętusa żeruje w rzekach gromadnie i ustalenie takich żerowisk gwarantuje niezłe połowy.

Parę rad łowcom miętusów na koniec. Po pierwsze należy się ciepło ubrać, szczególnie nogi powinny być chronione tzw. filcankami. Aby je dodatkowo zabezpieczyć przed zawilgoceniem wystarczy naciągnąć na nie foliowe worki. Nie musimy wtedy "tupać". Przybrzeżne błoto na stanowisku najlepiej "neutralizować" jeszcze za widoku kępami suchej trawy względnie trzciny. I sucho. I bezpiecznie. No oczywiście ciepła czapka z nasusznikami, co najmniej dwie pary rękawic. Z przyborów dobrze mieć zapasową latarkę, zapalki oprócz zapalniczek, nóż z nie tonącym trzonkiem, podbierak, dodatkowy kolowrotek. A najważniejsze to, co zawsze trzeba zrobić w domu, to przygotować sobie kilkanaście przynętów z hakami. Miętusa polyka głęboko przynętę, stąd szybciej i humanitarniej będzie wymienić przynętę na agrafce niż odczepić głęboko zahaczoną rybę.

Jeszcze jedna rada dla "ciężkich gruntowców". Jeżeli łowicie w miejscach pełnych zacementowanych, w miejsce oliwki olowanej, która często klinuje się w kamieniach, radzę zastosować przęt stalowy o przekroju 9-10 mm, przewiercony na wylot z jednego końca o długości 5-6 cm. Przęt ten blokujemy na żyłce głównej szcyną oliwaną w odległości 30-40 cm od haczyka. No i pora wymienić w miarę przyszoite łowiska w najbliższej okolicy.

Bezsprzecznie najlepszym jest prawostronny odcinek Warty pomiędzy Witnicą a Kamieniem w okolicy tzw. "betonów". Uwaga - dużo zaczepów. Dobre stanowiska są przy moście drogowym w Świerkowicach po obydwu stronach rzeki, lewa strona za mostem kołowym w Kostrzynie, stanowiska na brzegu lewostronnym Warty przy moście rzepeńskim i berlińskim oraz opaska kamienna naprzeciwko KZP, szczególnie w początkowym odcinku. Godny uwagi jest również prawostron-

ny odcinek Warty na wysokości Dąbrosz na tzw. wysokim brzegu. Ma jednak jeden mankament. Nie można dojechać do tego miejsca samochodem. Niezłe wyniki można również osiągnąć, szczególnie w pierwszej fazie brań (październik) i ostatniej (lutym, marcem) na nadbrzeżu betonowym koło POM. Zdarzają się tam jednak dni, że wchodzi tylko drobniaczka. Jak widzimy, miejsce na spotkanie z marmurkowym żarłakiem jest dużo. Spróbujmy. Powodzenia.

JESZCZE KRÓTKO O SZCZUPAKU

Grudzień to miesiąc, w którym nierzadko mamy spotkanie z "grubym szczupakiem". Nie wszystkie jednak dni nadają się do łowienia. Najlepsze są ciche, bezwietrzne popołudnia po chłodnych, mglistych porankach. Szczupak zaczyna żerowanie natychmiast po opadnięciu mgły, najintensywniej w godzinach 12-14. Należy obłowić szczególnie ważne zatoki o bardzo słabym prądzie oraz połączone z głównym prądem łachy, grupujące o tej porze roku większość gatunków ryb, w tym i drobniaczki, naturalnego pokarmu szczupaka. Przynęta powinna wabić szczupaki w strefie od 0,5 do 1,0 mb od dna. W zimowej, przejrzystej wodzie, pozbawionej już planktonu, przynęta należy prowadzić bardzo wolno, aby drapieżnik mógł się dokładnie przyjrzeć celowi ataku. B owiem szczupak w listopadzie i grudniu decyduje się zaatakować tylko rozpoznaną i dokładnie namierzoną ofiarę. Bez względu na to, czy to będzie żywiec, martwa rybka, wobler, wahadłówka czy też innego rodzaju sztuczna przynęta. Dlatego w grudniu, już po pierwszych mrozach, największe efekty osiąga się na przynęty, które latem czy wczesną jesienią prawie się nie sprawdzają. Gdy nie mam żywca ani martwej rybki, to sięgam po duże wobler w tonacji srebrzystej z ciemnym grzbieniem, raczej głęboko schodzące i o średniej akcji. Najlepsze są oryginalne "rappale". Ale te stosuję tylko na dobrze obłowionej wodzie, gdy jestem pewien, że nie ma

zaczepów. Wszak jedna "rappala" to wydatek rzędu 100 tys. złotych. Sprawdzają się również inne, tańsze wobler, nawet te pływające, jeżeli obciążymy je dodatkowo oliwką na bocznym troku umocowanego do potrońskiego karabiniączka. W wodach mniej znanych, względnie o dużej ilości zaczepów stosuję twister, białe i złote i to przeważnie te największe 11-14 cm. Należy stosować główkę o wadze nie większej jak 6-8 gram. Można wtedy twister prowadzić bardzo wolno, płynnymi skokami ponad dnem. Twister można z równie dobrym skutkiem zastąpić ripperem. Zwyczajem polecają na ten okres stosowanie tzw. tandenów. Jest to przeważnie połączenie błystki obrotowej ze sztuczną rybką tzw. mino, względnie doczepianie do błystki obrotowej twistera ewentualnie rippera. Próbowałem w ten sposób łowić kilkakrotnie, jednak nie miałem, przyznając szczerze, znaczących sukcesów. Już wolę klasyczne obrotówki o dużej numeracji 4, 5 i 6 takich firm jak Mepps, Aglia, Comet, EFFLETT czy Veltic. Dobrze jest w spokojnym nurcie dociążyć taką błystkę pięciogramową śruciną z przodu. Kotwice tych błystek warto ozdobić ezerwonym punktem z syntetycznej przędzy, ale tylko w tym przypadku, jeżeli polujemy na szczupaka. Nie odkładajmy przeto wędzisk na półki. Spróbujmy złowić na Wigilię własnoręcznie wspaniałego szczupaka względnie sandacza. A za zaoszczędzone na kupnym karpium pieniądze uradowana małżonka kupi nam pod choinkę wspaniałego woblera.

AKTUALNOŚCI

Trzymamy za słowo PANIE PREZESIE

Z olbrzymim zadowoleniem środowisko kostrzyńskich wędkarzy przyjęło fragment wypowiedzi Viceprezesa koncernu Trebruk pana Kjella Olseke w wywiadzie udzielonym pani Alicji Kłapacz, który dotyczył ochrony środowiska. Cytuję: "Chcemy przede wszystkim poprawić gospodarke wodno-ściekową. Chodzi o unowocześnień urzędzeń służących ochronie środowiska oraz uzyskanie odpowiedniej jakości wody produkcyjnej".

Może już niedługo nie będziemy się rumienić ze wstydu, gdy zaproszeni goście i zawodnicy na nasze konkursy węd-

carskie z Niemiec, Holandii czy nawet innych miast naszego województwa wymownie w trakcie zawodów trzymają się za nos i podejrzliwie spoglądają jeden na drugiego. Może jednak uwierzymy w te "łososie" wspólnie z panem Czarncekim.

W przyszłym numerze będę chciał wrócić do niektórych zagadnień poruszanych w bardzo mądrym liście pana G.Cz. Zapraszam również do dyskusji i innych Czytelników, których boli degradacja naszego środowiska wodnego.

Czytelników, którzy dzwonili z pytaniami, co to są komosiaki, korniki oraz jak i gdzie pozyskać ochotkę informuję, że będzie o tych tematach w następnym numerze "Dwutygodnika".

NASZA RYBKOWO-ZGADUŁA KONKURS nr 8

Prawidłowe odpowiedzi na pytania konkursu nr 7 są następujące:

Odp. na pyt. 1 - Trzeba mieć 14 lat.

Odp. na pyt. 2 - Ta ryba to brzanka.

Zwycięzcą konkursu nr 7 został pan Władysław Stasiak zam. Kostrzyn Osiedle Mieszka I 28 m.1.

Bon towarowy o wartości 50 tys. złotych do odebrania w sklepie wędkarskim pana Kuczyńskiego.

A oto pytania na konkurs nr 8:

Pyt. 1/ W którym roku powołano do życia Polski Związek Wędkarski, jaka organizacja była poprzednikiem PZW?

Pyt. 2/ Ryba ta należy do rodziny karpiniowatych. Sylwetką przypomina klenia.

Ciało pokryte dużymi łuskami z czarnymi obwódkami. Otwór głębowy skierowany skośnie ku górze. Nie ma okresu ochronnego. Jaka to ryba?

Nagródą będzie bon o wartości 50 tys. złotych do zrealizowania w sklepie wędkarskim sponsora naszej zabawy, pana Leona KUCZYŃSKIEGO z Kostrzyna.

Odpowiedź na pytanie prosimy przelać na adres wydawcy: AWR "Delta" ul. Jagiellońska 1a, 66-470 Kostrzyn n/O wzgl. przekazać na kartec z nazwiskiem i adresem w księgarni "Biały Kruk" w DH "Pias" do dnia 18 grudnia 1993r.

"SUMIK"

prawnik radzi

Sprawy związane z nabywaniem i utratą samochodów

Nabywca kradzionego samochodu powinien liczyć się z możliwością odebrania mu pojazdu przez policję. W takich przypadkach istotne znaczenie ma wykazanie przez niego, że samochód nabył w dobrej wierze, przy zachowaniu należytej staranności.

Nabywca nie może powoływać się na dobrą wiarę w przypadku, kiedy ma świadomość, że zbywca jest osobą nieuprawnioną, np. kupując pojazd od osoby, która legitymuje się jedynie dowodem osobistym i twierdzi, że sprzedaje samochód brata lub znajomego (dowód osobisty może okazać się fałszywy). Przekonanie nabywcy pojazdu, że nabył go od właściciela musi istnieć nie tylko w chwili zakupu, lecz przez cały okres trzech lat, bowiem zgodnie z art. 169 par. 2 kodeksu cywilnego, uzyskanie własności przez nabywcę działającego w dobrej wierze może nastąpić nie wcześniej niż po upływie trzech lat od utracenia rzeczy przez właściciela.

Warunkiem skutecznego prawnie na-

bycia jest istnienie tzw. dobrej wiary nabywcy. Powyższe stwierdzenie ma ogromne znaczenie w sytuacji nagminnych kradzieży samochodów poza granicami Polski, a także na terenie naszego kraju. Warto zatem przytoczyć kilka tez Sądu Najwyższego w tych sprawach:

1/ Nabywca samochodu używanego powinien zachować stosownie do okoliczności - zwłaszcza, gdy zbywca nie jest osobą zajmującą się zawodowo obrotem samochodami - szczególną ostrożność w celu upewnienia się, czy samochód nie pochodzi z kradzieży. Nabywca powinien m.in. sprawdzić tożsamość zbywcy i jego uprawnienie do rozporządzania danym pojazdem, dokonać oględzin pojazdu: sprawdzić numer silnika i tabliczki znamionowej, w przypadku sprowadzenia z zagranicy - sprawdzić dowód odprawy celnej, dowód zapłaty podatku. Zdaniem Sądu Najwyższego stwierdzenie w toku oględzin samochodu śladów przerabiania numerów silnika, odkształcenia zamków, dorobione klucze, różne zamki w drzwiach, bagażniku i pokrywie

wlewu paliwa powinno wzbudzić u nabywcy uzasadnione wątpliwości co do legalności transakcji i zaniechanie w tej sytuacji sprawdzenia na policji i w autoryzowanej stacji obsługi powoduje wyłączenie dobrej wiary nabywcy, który w związku z tym nigdy skutecznie nie nabędzie własności pojazdu).

2/ Za nabywcę w dobrej wierze nie może być uważany ten, kto zawiera umowę sprzedaży samochodu z osobą nie wpisaną jako właściciel w dowodzie rejestracyjnym pojazdu.

3/ Osoba nabywająca pojazd od osoby trudniącej się zawodowo obrotem samochodami również zobowiązana jest do zwykłego obejrzenia pojazdu i jego dokumentów, gdyż w przypadku zaniechania tych czynności możliwe jest przypisanie jej złej wiary /stanowisko to wzbudza liczne kontrowersje z uwagi na obowiązek osoby zawodowo trudniącej

się handlem samochodami do dochowania w tym zakresie najwyższej staranności/.

4/ Nabywca kradzionego samochodu musi liczyć się z możliwością odebrania mu pojazdu.

5/ W sporach o odszkodowanie za utracony pojazd np. skradziony z parkingu, powszechnie przyjmuje się wartość samochodu na podstawie informacji gazety o cenach giełdowych. Taką metodę zakwestionował Sąd Najwyższy wskazując, że ceny giełdowe są cenami wywoławczymi (a więc zawyżonymi), a w każdej indywidualnej sprawie cena pojazdu powinna być ustalana na podstawie dokumentów np. rachunków oraz zeznań świadków i stron, ewentualnie opinii biegłego z zakresu motoryzacji.

Radca Prawny
mgr Ryszard Kolber

KOSTRZYN W STAREJ PRASIE

SŁOWO POWSZECHNE
z 20.08.1975

"Uroczystości wmurowania i poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół w Kostrzynie Odrzańskim przewodniczył ks.bp Wilhelm Pluta, ordynariusz gorzowski. Zgromadziła ona licznie miejscową wspólnotę parafialną. Kamień węgielny poświęcił w Rzymie Ojciec św. Paweł VI. W wygłoszonym kazaniu Ksiądz Biskup podkreślił rolę świątyni w życiu wspólnoty wiary. Prace budowlane rozpoczęte zostały na jesieni 1974 roku, przy czynnym udziale miej-

scowej wspólnoty parafialnej. Szczególnie wiele troski poświęca budowie ks.dziekan Franciszek Skalba.

TRYBUNA LUDU
z 11.09.1975

"Nadodrzańska Magistrala Węgłowa już w eksploatacji. Dziś wchodzi do eksploatacji na całej długości zmodernizowana Nadodrzańska Magistrala Węgłowa prowadząca z Wrocławia przez Głogów - Zieloną Górę - Rzepin - Kostrzyn - Gryfino do Szczecina. W skróconym o cztery miesiące półtorarocznym cyklu, linia o niskim standardzie i drugorzędnym znaczeniu przekształcona została w nowoczesną magistralę o dużej zdolności przewozowej..."

A.K.

WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO



Codziennie od 13.00 do 21.00
(w niedzielę od 15.00 do 19.00)
zapraszamy do samoobsługowej
wypożyczalni kaset video "Alf".
Oferujemy bogaty wybór filmów.

Kostrzyn, ul. Akcyjowa, tel. 24-27.

Pawilon Handlowy "FENIKS"

zaprasza codziennie od godz. 6.00 do 20.00,
w soboty od 7.00 do 17.00, w niedziele od 9.00 do 14.00.

Zapraszamy na przedświąteczne zakupy do naszych sklepów mieszczących się w budynku na rogu ulic Kościuszki i Mickiewicza (dawniej WCH).



sklep spożywczo-przemysłowy



sklep mięsny



sklep monopolowy

Św. Mikołaj w "Feniksie"

Dużą frajdę zafundował dzieciom pawilon "Feniks" 6 grudnia. Już od godz. 12.00 zebrała się przed pawilonem spora grupa dzieci, oczekując na św. Mikołaja, który przyjechać miał... rowerem. Dzieci czekały prawie godzinę, nie wiedząc co się stało sympatycznemu świętemu. A stało się coś, czego nikt nie przewidział. Nie bacząc, że jest to wyjątkowy dzień w roku, kilku młodocianych złodziei ukradło zostawiony na chwilę przez św. Mikołaja rower. Tak więc, z doczesnymi kłopotami, po pogoni za złodziejami, po przejechaniu kilku kilometrów ulicami

miasta, dobrodziej Mikołaj dotarł do "Feniksa". Około 200 dzieci bawiło się z Mikołajem. Tańczyło między sklepowymi regalami, co było widokiem niezwykłym, a zarazem bardzo sympatycznym.

Oczywiście wszyscy niecierpliwie oczekiwali na prezenty, których nie zabrakło, bowiem oprócz pawilonu "Feniks" niespodzianki dla dzieci przygotowała także hurtownia artykułów chemicznych "Hermes". Były więc słodycze, zabawki, szczoteczki do zębów i gąbki. Każde dziecko przebywając w popularnej "Stodole" między 12.30 a 14.30 otrzymało mikołajkowy upominek. Było sympatycznie i miło. Przyjemnie było popatrzeć na rozradowane twarze dzieci.

Organizatorom należą się słowa uznania za pomysł i realizację.

Z.ZAJ.



Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa zatrudni:

- dozorczynię - na 1/2 etatu - zamieszkującą przy ul. Drzewickiej lub Czeresińskiej,
 - konserwatora - na 1/2 etatu, spawacza-stolarza, członek Spółdzielni, zamieszkały przy ul. Drzewickiej lub Czeresińskiej.
- Mile widziane małżeństwo, mogą być również renciści i emeryci.

Wszelkich informacji udziela Spółdzielnia Mieszkaniowa przy ul. Wschodniej 1 lub pod numerem telefonu 29-17, 29-34.

W nocy z piątku na sobotę (3/4 grudnia) na ulicy Akacjowej

skradziono samochód osobowy marki OPEL "VECTRA" 2.0 rok prod. 1989, koloru białego.

Niemieckie nr. rejestracyjne SEE- DU 19. Znak charakterystyczny - brak kołpaka na prawym kole oraz 20 centymetrowa rysa nad kołem od strony kierowcy.

Za informacje, które doprowadzą do wykrycia sprawcy nagroda 1.000 DM.

Wiadomość: tel. 27-63. Zapewniamy dyskrecję.

na marginesie

Kostrzyn ma odciążyć Świecko!

Informacja, która ukazała się w biuletynie samorządowym, że w sierpniu słubickie przejście graniczne przekraczało średnio na dobę 15 tysięcy pojazdów, podczas gdy kostrzyńskie - tylko 12 tysięcy, nikogo zaskoczyć nie powinna. Przecież po drugiej stronie Odry naprzeciw Słubic znajduje się duże miasto Frankfurt, którego mieszkańcy bardzo często odwiedzają polską stronę. Zupełnie inaczej wygląda usytuowanie Kostrzyna, gdzie po drugiej stronie granicy - jako bezpośredniego sąsiada - mamy wyludnioną wyspę rzeczną, ongiś należąca do Starego Kostrzyna, po wojnie - przyłączoną do wsi o obecnej nazwie Küstrin-Kietz. Od najbliższego, niedużego niemieckiego miasta Seelow dzieli nas 20-kilometrowa odległość. W tej sytuacji liczebność pojazdów przejeżdżających przez granicę w naszym mieście jest w zestawieniu ze Słubicami i tak imponująca duża.

Fakt ten cieszy tych, którzy przejściu granicznemu zawdzięczają zarobek i mniej lub więcej zasobny byt. Odpowiada także władzom miasta, gdyż duże, dobrze urządzone targowiska przynoszą zyski miejskiej kasie. Wszystkim innym (a większość mieszkańców Kostrzyna związana jest z KZP, PKP, służbą zdrowia, szkolnictwem czy innymi zakładami) - powiedzmy sobie otwarcie - przejście graniczne nie przynosi żadnych zysków. Dotyczy to nie tylko mieszkańców Kostrzyna, ale i Küstrin-Kietz. Pisanie już szerzej na ten temat, więc nie ma sensu tej sprawy po raz kolejny poruszać.

Mieszkańcy Kostrzyna nie zainteresowani materialnie przejściem granicznym starają się jednak zrozumieć wyższe racje związane z jego uruchomieniem, starają się także dostrzec dodatkowe strony tego zagadnienia. Zdają sobie sprawę z tego, że przeróżnymi niedogodnościami znoszonymi przez ogół kostrzyńskiej społeczności okupione są możliwości

pracy, przede wszystkim możliwości handlowe, jakie otwarły się przed niektórymi mieszkańcami miasta na przygranicznych bazarach. Przy obecnym stanie bezrobocia (także w Kostrzynie) - jest to duża i ważna sprawa. Szkoda, że tylko co czwarty kupiec na bazarze jest tutejszy. Jeśli już musimy ponosić pewne uciążliwości, dobrze by było, gdyby podnosiła nas na duchu świadomość, że z tej sytuacji mogą skorzystać ludzie tutejsi.

Niepokojący jest plan przepuszczenia przez "wąskie gardło", jakim są ulice Kostrzyna, transgranicznego ruchu towarowego. Jeśli dojdzie do jego realizacji, zwiększy to w znacznym stopniu negatywne skutki związane z przejściem granicznym, a nie przysporzy w większej skali dochodu bazarowym kupcom.

W artykule pt. "Rok z przejściem" ("G.K." z 27.11.93) czytamy m.in.: "Chodzi o rozładowanie kilkudziesięciogodzinnych kolejek ciężarówek w Świecku". Zatem planuje się, że kostrzyńscy Radni, reprezentujący interesy wszystkich mieszkańców - swoich wyborców - nie dopuszczą do niekorzystnych rozwiązań, które zaspokoiłyby wprawdzie żądania władz wojewódzkich, lecz najprawdopodobniej odsunęłyby na wiele lat, a może i dziesięciolecie budowę nowego mostu na Odrze poza Kostrzynem. Prowizorki (a za takie można by przejście graniczne dla ruchu towarowego na Starym Kostrzynie uznać) mają często żywot bardzo długi.

Kiedyś pojawiła się dobra koncepcja, by przez kostrzyński most na Odrze dopuścić do ruchu ciężarówki z towarem przeznaczonym dla biznesmenów, lokujących w naszym mieście i najbliższej okolicy swoje inwestycje czy placówki handlowe. Takie rozwiązanie mogłoby przynieść ożywienie zainteresowania naszym terenem i niewątpliwie korzyści dla miasta bez uszczerbku dla środowiska.

A.K.

HURTOWNIA WIELOBRANŻOWA
ELFRA poleca:



w szerokim asortymencie
HURT-DETAL

Kostrzyn n.O., ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 8⁰⁰-17⁰⁰.
(baza ZREMB-u),
tel. 21 - 32.

Zlecenie Agencji **art-ik**

Kącik Radia Obywatelskiego

Wraz z instalowaniem radiotelefonu CB bardzo często powtarza się w wielu miastach (także i naszym) scenariusz sąsiedzkich nieporozumień. Oto nagle, siedząc w fotelu i oglądając swój ulubiony program, ktoś dostrzega dziwne zjawiska.

Z ekranu telewizora znika kolor, pojawiają się pasy czy wręcz zanika obraz. Ktoś inny zatopiony w słuchanie wspaniałego koncertu w jego tle zaczyna rozpoznawać głos sąsiada prowadzącego z kimś rozmowę. Wniosek przychodzi sam. To sąsiad czy sąsiadka postanowili "umilić" nam życie, zakładając w tym celu radiostację.

Od tej chwili (wg zasady wzajemności) rozpoczyna się "umilanie" życia w kierunku odwrotnym.

Przecież nie możemy być gorsi. Telefony, domofony, listy, skargi, groźby, nachodzenie, awantury, interwencje u administracji. Samo życie. W sytuacji takiej trzeba jasno i jednoznacznie pewne sprawy wyjaśnić. Nie jest to bowiem problem nowy i odosobniony. Już w "ojczyźnie" CB-Radia (Stanach Zjednoczonych) zauważono, że aż 60% skarg na zakłócenia w odbiorze radio-

wym i telewizyjnym dotyczy emisji sygnałów w Paśmie Obywatelskim.

Ich wzrost następował proporcjonalnie do zwiększania się ilości posiadaczy transceiverów CB. Szybko też zareagowały na to zjawisko wyspecjalizowane instytucje, jak np. CISPR, wydając m.in. odpowiednie normy uwzględniające wymagania na odporność wejścia antenowego odbiorników telewizyjnych i radiowych. Dotyczy to odporności domowych urządzeń RTV na zakłócenia prądowe w zakresie częstotliwości 26-30 MHz. Widzimy więc, że oprócz surowych norm technologicznych dla samych transceiverów CB., odpowiednie warunki muszą też spełniać urządzenia eksploatowane przez tych, którzy się na nas skarżą. Skoro na tzw. Zachodzie zmusza się producentów sprzętu RTV do zwiększenia odporności swych wyrobów na zakłócenia pochodzące z nadajników CB Radio - to co tu mówić o naszym kraju. Realizacja (jeszcze nie tak przecież dawno) szczytnego hasła: "Radio i telewizor pod każdą strzechą" spowodowała nasycenie rynku wycofanym z innych terenów sprzętem, do którego "włazi" wszystko.

Można się skarżyć na sąsiada-sybię, ale najpierw trzeba się przyjrzeć swoim radiowo-telewizyjnym "eksponatom".
161 GO 3376
op. Andrzej

Kronika policyjna

WŁAMANIE ...

... do samochodu

W nocy z 27/28 listopada na ul. Mickiewicza dokonano włamania do samochodu marki Fiat 126p należącego do mieszkańca Kostrzyna. Skradziono koło zapasowe i akumulator o łącznej wartości 2,5 mln zł. Sprawców ustalono, a mienie odzyskano.

... do piwnicy

W nocy z 28/29 listopada dokonano włamania do piwnicy na osiedlu M. Koponickiej, skąd dokonano kradzieży roweru górskiego o wartości 2 mln zł. Sprawców dotychczas nie ustalono.

... do samochodu

W nocy z 28/29 listopada dokonano włamania do samochodu marki Fiat Tempra zaparkowanego na ul. Mickiewicza, skąd skradziono 70 sztuk spodni o wartości 7 mln zł na szkodę mieszkańca Świnoujścia. Sprawców nie ustalono.

... do mieszkania

4 grudnia dokonano włamania do mieszkania przy ul. Prostej. Sprawcy dostali się do pomieszczeń po wybitciu szyby. Skradli artykuły spożywcze i 27 kaset magnetofonowych o wartości 700 tys. zł. Sprawcę ustalono, mienie odzyskano.

... do szopki na działce

3 grudnia mieszkaniec Kostrzyna zgłosił włamanie do szopki na działce ogrodowej, skąd dokonano kradzieży 20 kur i beczki z pszenicą o wartości ok. 1,5 mln zł. Sprawców dotychczas nie ustalono.

... do garażu

W nocy z 3/4 grudnia dokonano włamania do garażu przy ul. 15-lecia, skąd dotychczas nie ustaleni sprawcy dokonali kradzieży trzech rowerów BMX o wartości ok. 11 mln zł na szkodę mieszkańca Kostrzyna.

... do garażu

W nocy z 3/4 grudnia dokonano włamania do garażu przy ul. Targowej, skąd

skradziono spawarkę dwufazową, zawieszenie przednie do samochodu marki Golf, komplet kluczy, maszynę do cięcia Bosch o łącznej wartości ok. 9 mln zł. Sprawców dotychczas nie ustalono.

... do szopki

W nocy z 4/5 grudnia dokonano włamania do szopki na ul. Drzewickiej, skąd skradziono dwa rowery o łącznej wartości ok. 3 mln zł na szkodę mieszkańca Kostrzyna. Sprawców nie ustalono.

KRADZIEŻ ...

... pieniądze

29 listopada dokonano zuchwałej kradzieży pieniędzy w kwocie 230 DM na szkodę mieszkanki Kostrzyna, posiadającej kiosk na miejskim targowisku przygranicznym. Sprawcę kradzieży zatrzymali pracownicy ochrony bazaru.

... pieniądze

4 grudnia dokonano zuchwałej kradzieży pieniędzy w kwocie 30 mln zł i 500 DM na szkodę mieszkańca Kostrzyna. Podejrzany o dokonanie kradzieży jest kolega poszkodowanego.

... Opla Vectry

4 grudnia w godzinach 2.00-4.30 na ul. Akacjowej dokonano kradzieży samochodu osobowego marki Opel Vectra na szkodę obywatela Niemiec. Sprawców dotychczas nie ustalono (patrz ogłoszenie na stronie 12).

... Fiata 126p

W nocy z 4/5 grudnia na Osiedlu Leśnym z parkingu osiedlowego dokonano kradzieży samochodu osobowego marki Fiat 126p wartości ok. 8 mln zł na szkodę mieszkanki Kostrzyna. Sprawców dotychczas nie ustalono.

Księgarnia "Biały Kruk"

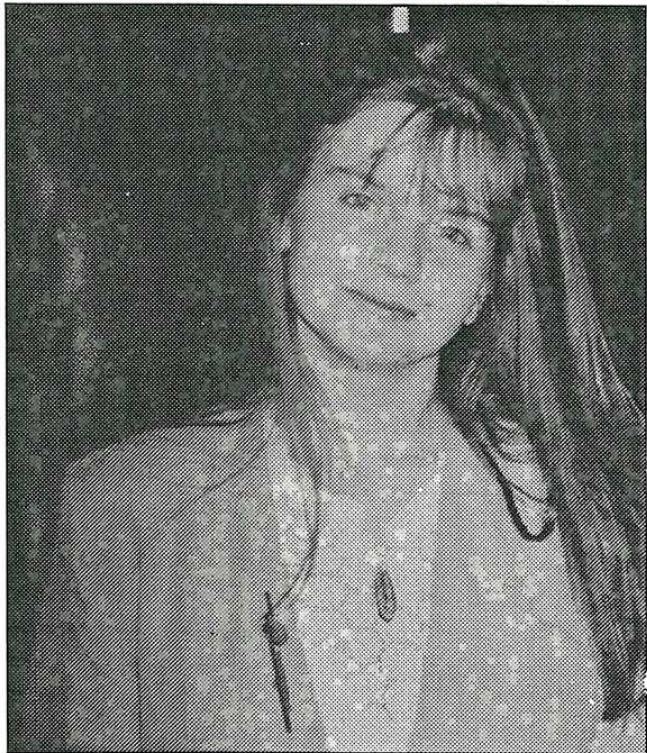
Informujemy Szanownych Klientów, że prowadzimy sprzedaż encyklopedii i różnego rodzaju kronik. Szczególnie polecamy Wielki Geograficzny Atlas Świata.

Stoisko w DH "Piast"



Dziewczyna ...

... po prostu Monika



art-ik AGENCJA PROMOCYJNO-REKLAMOWA

66-470 Kostrzyn, ul. 22 Lipca (pawilon nr 9), adres domowy: ul. Osiedlowa 6a/3, tel. 26-41 w. 561

... , już od 15 grudnia zapraszamy do nowej siedziby na ul. Wodnej 5.



PZU SA Inspektorat Dębno Lubuskie informuje mieszkańców Kostrzyna, że zostały obniżone składki wyjściowe na ubezpieczenie komunikacyjne OC. Obniżka wynika ze zmiany stref: z VI na IV.

poj. silnika (cm ³)	do 900	901-1250	1251-1500	pow. 1500
1993 r. (zł)	1.070 tys.	1.660 tys.	2.550 tys.	3.640 tys.
1994 r. (zł)	910 tys.	1.380 tys.	2.130 tys.	3.020 tys.

Zniżki: za bezwypadkową jazdę - do 60%; za kontynuację - 5%, możliwość opłaty półrocznej; za opłatę roczną - 10%, zielona karta - 80%; gratisowo ubezpieczenie ASSISTANCE (leczenie i holowanie); w ubezpieczeniu Auto Casco - 15% zniżki.

Bliższych informacji udzielają pośrednicy PZU SA.

Miroslaw Orłow

pośrednik PZU S.A.
Kostrzyn ul. 15-lecia 19a/13

w godz. 15.15 - 17.00 tel. 22-72

serdecznie zapraszam

KOMPUTEROWE
PILNOWANIE TERMINÓW
ZAWARTYCH UBEZPIECZEŃ AC
TO GWARANCJA NA PRZYSZŁOŚĆ
I SZYBKĄ DOSTĘP DO INFORMACJI

U nas najtaniej!

SAMOOSŁUGOWA WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO

prowadzi sprzedaż kaset z filmami.

Wypożyczalnia jest czynna codziennie w godz. 15.00-20.00, a w soboty 10.00-20.00.

Adres: ul. Bohaterów Stalingradu 88/7, tel. 30-75.

Koncert życzeń



Serdeczne życzenia z okazji imienin, dużo zdrowia i słodczy Barbarze Syryjskiej składają pracownicy przedszkola.

Dużo zdrowia, szczęścia i słodczy Barbarze Wittke z okazji imienin życzy mąż z dziećmi.

Dużo zdrowia i wszystkiego najlepszego w dniu imienin Barbarze Cieciora życzy rodzina.

Worek gorących życzeń i pocałunków dla kochanego Irka Gneciowska, przesyła cicha wielbicielek z koleżanką.

Serdeczne życzenia dla Doroty Ziomek od Esia.

Serdeczne pozdrowienia dla Artura S. zasyla kochany Dziubus.

Kochanej Kasi Kielewicz z okazji 5 urodzin dużo zdrowia, radości, spełnienia wszystkich marzeń oraz wiele słoneczka w życiu życzy chrzestny Darek.

"Pocałunek jest lepszym wynalazkiem niż poezja" (i historia) - St. Zeromski.
Serdeczne życzenia dla prof. Ireneusza Materyńskiego składają dziewczęta z IIB.

Nasza znajomość niech zawsze będzie szczerą.
Niech zawsze trwa

i niech nie umiera
Robertowi Gruszce - Edyta K.
Serdeczne życzenia dla Fiata Regaty przesyła Beata.

Darku, z okazji zbliżających się Twoich imienin, przyjmij ode mnie życzenia: szczęścia, zdrowia i radości oraz to, o czym marzysz, by się spełniło a to co kochasz, by Twoim było. Pamiętająca Edyta.

Naj, najserdeczniejsze życzenia z okazji imienin kochaniutki siostruni Olus przesyła kochana siostra Fatima.

Serdeczne życzenia dla Mariusza Marszałka z okazji 19-tych urodzin przesyła Czarna.

Zerwać, to nie znaczy kończyć
Bo zawsze coś będzie nas łączy!!
Dla Niuni - Fernando.

Z okazji imienin wszystkiego najlepszego p. Marii Kureńki życzy Klub Kobiet.

Serdeczne pozdrowienia dla Maka, Chipsa i Rafała przesyła Beata Igielska.

Serdeczne pozdrowienia dla Darka zasyla Beata.

Wszystko na świecie przemija powoli,
I pamięć o szczęściu i o tym co boli,
Wszystko przemija, jak chce przeznaczenie
I tylko zostaje jedno - wspomnienie.
Ten wiersz dedykuję Marcinowi Makowskiemu, aby miło mi wspominał i potrafił zrozumieć i wybaczyć. Magda R.

większe zaskoczenie, gdyż kobieta ta proponuje mu jeszcze większą sumę, tym razem za zabicie męża. Michael nie rezygnuje i z tej oferty, pobierając kolejną zaliczkę. Postanawia po prostu uciec. Jak się jednak okazuje, nie jest to takie proste. Cała seria przypadkowych zdarzeń sprawia, że nie może on wydostać się z miasteczka. Jedno przypadkowe zdarzenie wprawia w ruch całą lawinę tragicznych wydarzeń. Aby przeżyć w tym miasteczku, trzeba mieć albo dużo pieniędzy, albo ... pistolet.
Dystrybucja: Vision.

Dziś w gazecie, jutro na kasce

"RED ROCK WEST" reż. John Dahl
Były żołnierz z Wietnamu Michael w poszukiwaniu pracy trafia do małego miasteczka Red Rock. Tu przypadkowo właściciel miejscowego baru bierze go za zawodowego mordercę, którego wcześniej wynajął do zamordowania własnej żony. Michael postanawia skorzystać z tego przypadku. Udaje się więc do żony właściciela baru. Tu czeka go jeszcze

Konkurs filmowy



Akcja filmu Paula Verhoevena "Pamięć absolutna" rozgrywa się na planecie Mars. To prawidłowa odpowiedź na poprzednie pytanie. Nagrodę w postaci pięciu bezpłatnych wypożyczeń w wypo-

życzalni D.H. "Pias" wylosował Wiesław CIEŚLAK. Gratulujemy.

A oto kolejne pytanie:
- Kanwą do scenariusza jakiego filmu stała się popularna gra komputerowa?
Na odpowiedź czekamy pod adresem wydawcy bądź w wypożyczalni kaset DH "Pias".

Sklep "Kwiat"

- kwiaty i rośliny doniczkowe
- artykuły ogrodnicze, narzędzia i nawozy
- artykuły higieniczne
- stroiki i ozdoby choinkowe

Zapraszamy w godz. 11⁰⁰-19⁰⁰

Kostrzyn n.O.
ul. Drzewna 1.
Wejście także od strony ul. 15-lecia.

Bluma Krystyna
tel. 31-12

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam działkę ogrodniczą na Osiedlu Leśnym. Wiadomość: tel. 29-31 (po godz. 18.00) lub kiosk "Ruchu" koło banku PKO BP.

Sprzedam samochód marki Fiat 126p, rok prod. 1991. Wiadomość: tel. 28-19.

Sprzedam motocykl WSK-125. Cena do uzgodnienia. Wiadomość: tel. 25-53.

Poszukuję samodzielnego mieszkania do wynajęcia, 1- lub 2-pokojowego. Wiadomość: Kostrzyn, ul. M. Konopnickiej 5/5, tel. 28-85.

Sprzedam tanio komplet wypoczynkowy. Wiadomość: Kostrzyn, ul. M. Konopnickiej 60/5, tel. 25-81.

Sprzedam samochód marki Zaporozec 968, rocznik 1979. Wiadomość: Kostrzyn, Osiedle nad Wartą 15, tel. 36-29.

Sprzedam działkę ogrodową przy ul. Fabrycznej. Tel. 30-11 wew. 208.

Okazyjnie sprzedam nową wiertarkę Bosch. Tel. 22-80 po godz. 18.00.

Tanio sprzedam suknię ślubną z welonem i rękawiczkami. Wiadomość: Kostrzyn, ul. Waszkiewicza 29/3, po 15.00.

Sprzedam deskę barłonecką (buczyna, 62 m²). Cena - 200.000,-zł za 1 m². Wiadomość: tel. 33-92.

Sprzedam komputer Amiga 500 z drukarką Star LC 20, stacją dysków i joystickiem. Cena 10 mln. zł. Wiadomość: tel. 33-92.

Sprzedam używany automat pralniczy. Kostrzyn, ul. Drzewna 1.

Informujemy, że ogłoszenia drobne w "Dwutygodniku Kostrzyńskim" są publikowane bezpłatnie. Wystarczy zadzwonić do wydawcy (nr.tel. 33-14), złożyć zamówienie w księgarni w "Piaście" lub podczas dyżuru redakcji (Klub Garnizonowy nad Wartą, drugie piętro, poniedziałek od 18.00 do 19.00). Ogłoszenia drobne nie mogą zawierać wyraźnych cech reklamowych i nie powinny przekraczać 15 słów.

Horoskop dla nastolatków i nie tylko

BARAN:

Pierwsze dni tygodnia będą pełne smutku. Z trudem zniesiesz każdą uwagę najbliższych. Twoje rozdrażnienie minie dopiero po miłym telefonie lub wiadomości. Usposobienie twoje zostanie wreszcie dostrzeżone. Łaskawym okiem spojrzysz na osobę, o której nieustannie marzysz.

BYK:

Krótkie śpięcie w Waszej znajomości popsuje Ci humor na dłużej. Jeśli jeszcze będziesz trwać swoimi uporze, wszystko może się rozplątać jak mydlana bańka. Prozą Ci się dobra rada koleżanki(kolegi). Oprócz tego jest to doskonała pora na robienie interesów i powiększenie swoich finansów.

BLIŹNIĘTA:

Niewinne flirty, zalotne spojrzenia - to się podoba. Jesteś bardzo wdzięczną osobką, która potrafi dominować w towarzystwie. Tak trzymaj, bo chłopak (dziewczyna) który(a) Cię rozsztyruje będzie bardzo szczęśliwy przy Twoim boku. Ale uważaj: zapoznasz się z osobą, z którą nie pójdziesz Ci łatwo.

RAK:

Ostatnie niepowodzenia wprowadzają Cię w zły humor. Stajesz się nieśmiały i niezręczny. Nie daj jednak tego po sobie poznać, a wszystkim ułoży się lepiej niż myślisz. Wyglądasz na twardziela, ale w rzeczywistości potrzebujesz wiele ciepła i czułości. Nie denerwuj się drobiazgami i odkryj się trochę.

LEW:

Rozpoczyna się wspaniały okres. Pełen twórczych pomysłów, szalonych decyzji. Wykorzystaj wszystkie swoje umiejętności. Dostrzeże je chłopak (dziewczyna), na którym Ci bardzo zależy. W jego (jej) oczach zauważysz zachwyt i miłość. Może to prawdziwa miłość, która przetrwa dosyć długo.

PANNA:

Twoja prostolinijność i poczucie humoru bardzo przypadają do gustu Twoim znajomym. Na horyzoncie pojawia się aż dwóch (dwie) kandydatów(kandydatki). Będzie bardzo trudno wybrać. Z decyzją poczekaj na koniec tego miesiąca. Nawet nie zauważysz, jak szybko w Waszą znajomość wkradnie się uczucie.

WAGA:

Trudności na początku tygodnia będą ogromne. Stwierdzisz, że zupełnie się do niczego nie nadajesz. Twój zły humor

potrwa co najmniej tydzień. Dobra wiadomość pojawi się dopiero na drugi dzień. Czekaj Cię długa i pełna wrażeń podróż. Nie rezygnuj z niej i ciesz się każdą chwilą.

SKORPION:

Twoja nadmierna pobudliwość i emocje popsuje dobre układy w gronie najbliższych kolegów i koleżanek. Dodatkowo będzie Cię to denerwować, bo nie chcesz przyznać się, że byłeś(bylaś) najzwyczajniej zazdrosny(a). Przemysł sobie to wszystko, a w połowie tygodnia odczujesz prawdziwą ulgę.

STRZELEC:

Długie spacerowanie w zimowe wieczory z nowo poznanym (poznana) kolegą(koleżanką), będą miodem na Twoje rozdarłe serce. Przekonasz się, że macie sobie wiele do powiedzenia. Wspólne wypadki do kina, zabawy na śniegu i wreszcie wyjazd na narty odmieńnią Twoje dotychczasowe szare życie.

KOZIOROŻEC:

Samotność dokuca Ci bardzo. Nie masz prawdziwych przyjaciół. Nie przejmuj się tym, gdyż już niedługo zostaniesz zaproszona na małe party. Tam twoje serce zabije jak oszalałe. Będzie to miłość od pierwszego wejrzenia. Poznasz tam także wielu przyjaciół, którzy potrafili Cię pocieszyć.

WODNIK:

Musisz koniecznie wypocząć. Za duże tempo narzuciłeś(laś) sobie. Powinnaś (powinieneś) wyjechać na ferie. Zimowy, cichy krajobraz uspokoi Twoje rozdrażnienie. Nie przejmuj się intrygami prowadzonymi za Twoimi plecami. Sama(sam) wiesz, że zawiść ludzka nie zna granic.

RYBY:

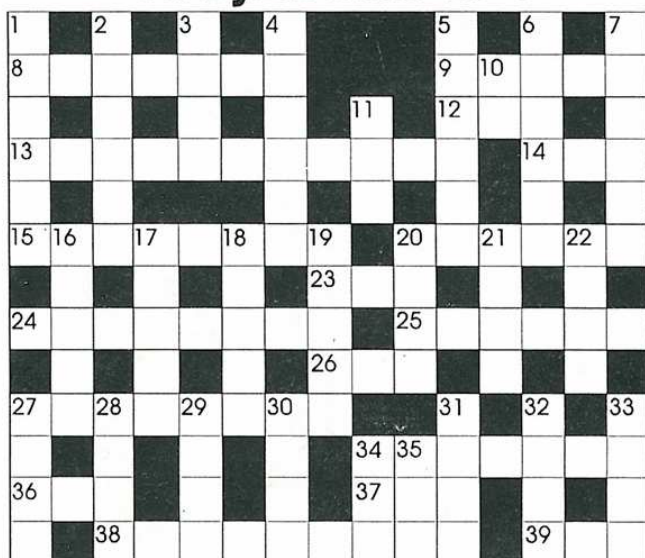
Rozkładasz bezradnie ręce w najbardziej błahej sprawie i czekasz na gwiazdkę z nieba. Twoje zachowanie szybko minie. Nowi przyjaciele potrafią Cię obudzić i zachęcić do realizacji wspaniałych pomysłów. A także przy odrobinie szczęścia poznasz kogoś, kto pomoże Ci w tym i może zostanie przy Tobie na dłużej.

Jawa i Puchu.

WYPOŻYCZALNIA VIDEO w D.H. "Pias"

Czynna od 12.00 do 18.00, w wolne soboty w godz. 10.00-14.00
Poleca ponad 1300 atrakcyjnych pozycji; w każdy wtorek i piątek nowości. Bajki w cenie 5000 zł.

Krzyżówka nr 9



POZIOMO;

8/ wpada do Amazonki, 9/ tkanina z włókna poliestrowego, 12/ kolor w kartach, 13/ kancelaria, 14/... Baba i 40 rozbójników, 15/ stworek z Kosmosu, 20/ darowanie kary za grzechy, pod warunkiem odprawienia pokuty, 23/ ciemny, gęsty, 24/ zgodność, ład, porządek, 25/ splaszony okrąg, 26/ składa się z gemów, 27/ kołem się toczy, 34/ drogienny kamień, 36/ głęboki dół, okop, 37/ polowanie na grubego zwierza, 38/ mityczna zatopiona wyspa, 39/ trasa, po której porusza się ciało.

PIONOWO;

1/ wyspa japońska, 2/ nie raj, 3/ powiększona tarczycza, 4/ pieczywo o lukawatym kształcie, 5/ glukation lub oksycocyna, 6/ gatunek papugi, 7/ szalenie, 10/ symbol chemiczny litu, 11/ zwierzę, któremu przypisuje się chytryść, 16/ popularne danie barowe, 17/ granica określająca ilość, 18/ moneta ze średniowiecza, 19/ niejedna w szkole, 20/ kluje, 21/ pęk banknotów, 22/ za nich pilo się i popuszczło pasa, 27/ rodowy lub szlachecki, 28/ nocny ptak, 29/ zamknięta krzywa zbliżona kształtem do elipsy, 30/ granicy z Irakiem, 31/ białe nad morzem, 32/ oblany wojskiem, 33/ kierownica statku, 34/ dzik ma bardzo ostre, 35/ woda w minusowej temperaturze.

Rozwiązanie krzyżówki nr 8

Poziomo: Jakuba, kozibród, kancjonał, Akropol, Sieraków, agat, okap, Anna, Diaz, kraj, azot, Rogowicz, Ajnowie, naturysta, akustyka, okrasa.

Pionowo:

jaki, konnica, bajoro, oblawa, Iberia, rampa, defloracja, aneks, Kordegarda, talk, poza, recesja, Zawrat, tren, Agata, gwarek, Inonu, tama.

Nagrodę książkową wylosowała pani Małgorzata Kubacka.

Gratulujemy. Książkę można odebrać w Księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast".

piłka nożna

Zespół nie wykorzystanych możliwości

Dokończenie ze strony 16.

potrafilismy znaleźć bodźca, żeby ich dostatecznie zmobilizować.

J.J.: Najlepszym meczem dla mnie było spotkanie z Dębem Dębno. Ale przełomowym momentem był mecz w Śremie. Po dwóch kolejnych porażkach ten mecz był decydujący. Tam zespół po raz pierwszy podjął prawdziwą walkę. Po tym meczu wzmocniliśmy drużynę, że potrafi grać i chłopcy uwierzyli w siebie.

- Kłóty z zawodnikami sprawili Wam największą niespodziankę i największe rozczarowanie?

Z.Ch.: Oprócz zawodników, po których można się było spodziewać dobrej gry, świetnie spisali się Remek Król i Irek Sobczak. Jeśli chodzi o rozczarowanie. O Pogodzie i Moczerniuku już mówiliśmy, ale zdecydowanie najbardziej zawiodł nas Grzesiek Walczyński - zawodnik, który chyba za wcześnie zaczął grać w III lidze.

- Jak układa się współpraca między trenerem i asyntenem?

J.J.: Przy grupie 20-22 ludzi na trenin-

gu asystent chyba się przydaje. Można poćwiczyć poszczególne elementy w grupach, przeprowadzić oddzielne zajęcia dla bramkarzy.

Z.Ch.: Z Jurkiem współpracuję już od dawna i bardzo dobrze nam się układa. Nie sztuka dobrać sobie człowieka do wypełnienia protokołu czy posmarowania zawodników. Ta współpraca daje mi możliwość wspólnej oceny meczu i zawodników. Jestem zadowolony.

- Plany na najbliższy okres?

Z.Ch.: Aktualnie analizujemy rundę jesienną. Jeszcze przed świętami chcemy wznowić treningi. Później od 4 stycznia znowu praca treningowa. Marzy się nam zgrupowanie. Planujemy rozegrać ok. 10 sparingów z silnymi przeciwnikami (w grę chodzą nawet zespoły I ligi). Runda wiosenna rozpoczyna się prawdopodobnie 12 marca.

- Co możecie obiecać kibicom w nowej rundzie?

Z.Ch.: Chcielibyśmy obiecać więcej bramek, bo na to czekają wszyscy kibice. Ale możemy zapewnić, że zespół będzie walczył w każdym meczu. Liczymy, że nie będzie wpadek z jesieni. Przed nami długi okres ciężkiej pracy.

- Dziękuję za rozmowę i mam nadzieję, że coraz rzadziej będą wychodził z kostrzyńskiego stadionu rozczarowany.

tenis stołowy

Dobijanie do czołówek

W kolejnym meczu II ligi kobiet Celuloza Kostrzyn pokonała Mirstal Mirosławice 8:0.

W tabeli rozgrywek prowadzi Gorzovia 12 pkt, przed Wiskordem II Szczecin 10 pkt i Celulozą 8 pkt.

Na ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym w kat. kadetek rozegranym 20.11.br w Ciechanowie, duży sukces odniosła kostrzyńska ping-pongistka Ewa Marciniak, która w dobrowym towa-

rzystwie zajęła 5 m. Jest to największy sukces indywidualny zawodniczki w jej sportowej karierze.

28.11. w Strzelinie rozegrano ogólnopolski turniej kadetów i juniorów - memoriał Sławka Nowakowskiego, tragicznie zmarłego reprezentanta Polski w kat. kadetów.

Najlepszą kadetką tego turnieju okazała się Ewa Marciniak, która w pokonanym polu zostawiła wiele rywalki m.in. z Wrocławia i Zielonej Góry.

W drugim kostrzyńskim turnieju otwartym zwyciężyli w grupie młodszej Łukasz Andrzejewski z Gorzowa a w starszej Henryk Truszkowski.

Liga okręgowa

Runda jesienna (w nawiasie wyniki meczów juniorów).

Celuloza II-Budowlani Murzynowo 6:1 (12:0)
Odra Górzycza - Celuloza II 2:1 (1:3)
Celuloza II - Łuczniczka Strzelec Kraj. 0:1 (1:1)
Czarni Witnica - Celuloza II 6:2 (1:8)
Celuloza II - Orzeł Boguszyn 2:1 (2:0)
Tur-Bud Baczyna - Celuloza II 0:8 (2:2)
Celuloza II - Pogoń II Barlinek 1:0 (4:1)
Celuloza II - MLKS Słubice 1:5 (4:2)
Pogoń Skwierzyzna - Celuloza II 0:0 (1:3)
Celuloza II - Remor Rzech 0:2 (1:0)
Sparta Międzychód - Celuloza II 0:1 (1:1)
Celuloza II - Ilanka Rzepin 2:2 (3:1)
Warta Międzychód - Celuloza II 5:2 (2:2)
Celuloza II - Błękitni Dobięgniew 3:0 (3:1)
Warta Wawrów - Celuloza II 1:1 (1:10)
6 zwycięstw, 3 remisy, 6 porażek.

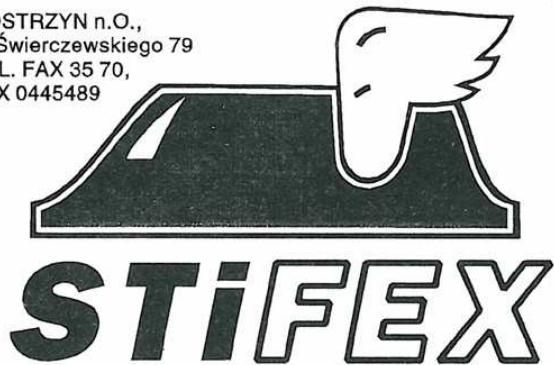
Bramki dla kostrzyńskian zdobyli: Kalinowski 7, Tomkowski i Czeleń po 5, Cudak 4, Piasecki i Dolot po 2, Ratajczak, Paprocki, Iwaszko po 1.

Juniorzy odnieśli 11 zwycięstw i 4 remisy. Nie zanotowali żadnej porażki. Łącznie zdobyli 26 pkt, bramki 59:15. Najlepsi strzelcy: B.Stolecki i K.Kowaliński po 8, G.Olszewski 6, P.Rupniak, R.Wieczorek i R.Paprocki po 5, R.Zygielewicz 4.

Dwóch zawodników strzeliło po 3 gole, trzech po 2 i sześciu po jednym. 15 meczów w pełnym wymiarze czasowym rozegrał bramkarz Rafał Marek. Łącznie przez zespół przewinęło się 24 piłkarzy. Po rundzie jesiennej juniorzy zajmują drugie miejsce za Pogonią Barlinek (27 pkt). Tabela:

1.	Łuczniczka	15	27	42:8
2.	Czarni-Browar	15	26	32:8
3.	MLKS	15	22	43:14
4.	Pogoń S.	15	22	30:13
5.	Remor	15	18	32:24
6.	Pogoń II B	15	15	32:30
7.	Warta M.	15	15	21:23
8.	Celuloza	15	14	28:27
9.	Sparta	15	14	25:19
10.	Błękitni	15	13	32:25
11.	TOR-BUD	15	10	11:23
12.	Warta W.	15	10	16:37
13.	Odra	15	10	17:31
14.	Ilanka	15	8	18:35
15.	Budowlani	15	6	21:56
16.	Orzeł	15	5	15:42

KOSTRZYN n.O.,
ul.Świerczewskiego 79
TEL. FAX 35 70,
TLX 0445489



Uwaga! Od dnia 7.12.93 r. firma "Stifex" jest wyłącznym przedstawicielem Zakładu Przemysłu Ziemniaczanego w Trzemesznie. U nas mąka ziemniaczana "SUPERIOL" (paczkowana po 1 kg) w cenie producenta - 8.050,-zł/kg.

Hurtownia "Stifex" oferuje w ciąglej sprzedaży tanie:
-mandarynki, pomarańcze, cytryny i inne owoce bardzo dobrej jakości
- makarony własnej produkcji, głównie bardzo cienka nitka.

piłka nożna Zespół nie wykorzystanych możliwości

Rozmowa z trenerem Zenonem Chmielewskim i asystentem Jerzym Jankowskim przeprowadzona 12.11.br.

- Panie trenerze, co zdecydowało, że przyjął Pan propozycję objęcia zespołu po Ryszardzie Ostapiuku?

Zenon Chmielewski: Propozycja ta spadła na mnie nagle i nie było dużo czasu na zastanowienie. Zdecydowały tu dwie sprawy. Po pierwsze uznałem, że trzeba skończyć z piłką młodzieżową i postawić sobie poprzeczkę wyżej. Postanowiłem sprawdzić się w poważnej grze. Po drugiej propozycję tę przyjąłem przy mocnym poparciu i za namową Jurka. Uznałem, że jeśli on zdecyduje się na współpracę ze mną, to mogę zaryzykować. Oczywiście miałem obiektywne, bo oczekiwania działaczy i kibiców są duże, ale znałem Jurka z pracy trenerskiej i uznałem, że warto spróbować.

Jerzy Jankowski: W poprzednim sezonie wprowadziłem drużynę do ligi okręgowej, ale ciągnęło mnie gdzieś indziej. Ja się wychowałem w tamtej szatni, w III lidze. Chciałem wrócić do tamtego miejsca i zobaczyć co się zmieniło, jak to teraz wygląda.

- Droga do funkcji pierwszego trenera była dość długa...?

Z.Ch.: Zaczynałem grać w piłkę w Warcie Gorzów w 1968r. W latach 1975-79 grałem jako zawodnik w Celulozie. Od 1979 prowadziłem zespół PKS Kostrzyn. 1981-85 trenowałem Czarnych Witnica, z którymi uzyskaliśmy po raz pierwszy w historii klubu awans do ligi okręgowej. W 1986 wróciłem do Celulozy i udało mi się utrzymać drużynę w okręgówce. Później byli juniorzy młodszy - przez trzy lata prowadziłem kadre województwa w tej kategorii - no i praca w administracji klubowej.

- W której z tych ról czuje się Pan najlepiej?

Z.Ch.: Zawodnik na boisku, kiedy zaczyna się mecz, myśli przede wszystkim o grze i jest w nią zaangażowany. Na ławce trenerskiej podejmuję się decyzje, które mogą decydować o losach meczu - obciążenie więc jest większe. Ale to mi odpowiada. Bardziej niż rola zawodnika.

- Ta paczka papierosów wypalana na stojąco w ciągu 90 minut też?

Z.Ch.: To jest cena przeżywanego stresu.

- Obejmując zespół znaleźcie go z pozycji pracowników klubu i z ławki kibica. Czy po tych kilku miesiącach zmieniła się wasza ocena tej drużyny?

J.J.: Z trybun widzi się całkiem inaczej. To nie jest takie proste. Zespół dopiero się poznaje. To jest dwudziestu ludzi, a co człowiek, to charakter. Dopiero teraz widzi się problemy, gdy z zawodnikami przebywa się na co dzień.

Z.Ch.: Cała ta runda to poznanie zespołu. Nie z każdym zawodnikiem można rozmawiać tak samo. Wiemy na kogo możemy krzyknąć, kogo poglaskać. Ale jeszcze dużo pracy przed nami.

- Jak zostaliście przyjęci przez drużynę?

Z.Ch.: Odczuliśmy bardzo życzliwe przyjęcie. Byliśmy ludźmi z zewnątrz, nie mieliśmy żadnych układów z zawodnikami i w takowe nie wchodzimy. Chłopcy nie szukają z nami konfliktów i chyba nas zaakceptowali. Należą się im słowa podziękowania za pomoc w naszym starcie. To grupa rozsądnych ludzi, którzy wiedzą, że nasza praca to także ich pieniądze. Ale tak do końca, to przekonamy się na ewentualnym zgrupowaniu.

- Jakie postawiłście przed sobą i przed zespołem zadania w rundzie jesiennej?

Z.Ch.: Jeśli chodzi o grę, to brakowało temu zespołowi elementu podjęcia walki. Chcieliśmy to wyzwolić. Nie chcieliśmy, aby było to odebrane jako krytyka mojego poprzednika, ale ten zespół nie zawsze grał z zębem, a przede wszystkim

nie potrafił stwarzać sobie sytuacji. Zmiana sposobu i systemu grania - takie było zadanie. Chcieliśmy grać piłkę ofensywną i widowiskową. Mieliśmy duże wątpliwości, czy uda nam się narzucić drużynie własną koncepcję gry, bo przecież poprzez długoletnie granie ze sobą wśród zawodników panowały pewne schematy, przyzwyczajenia. Jeśli zaś chodzi o sprawy wymierne, to założyliśmy sobie zdobycie 24 punktów. I był to plan do zrealizowania. Pięć punktów straciliśmy na własnym boisku i na własne życzenie - z Barlinkiem, Środą i Swarzędzem.

- Czy coś się zmieniło w stylu gry tego zespołu?

Z.Ch.: Potrafimy podjąć walkę i zagrać piłkę ofensywną. Na plus możemy sobie zapisać stwarzanie sytuacji podbramkowych, których mieliśmy sporo w prawie każdym meczu - z Dębem, Chodzieżą, Swarzędzem, Goleniowem itd. Potrafimy grać z najlepszymi. Myślimy nie przegrać meczu z pierwszymi dziesięcioma zespołami z tabeli, oprócz Wronki! Dobrze gramy z kontry, ale naszą słabą stroną jest atak precyzyjny i, z czego jestem najbardziej niezadowolony, skuteczność. Brakuje jeszcze wykonania akcji. Nie udało się pokonać pewnych barier psychologicznych (próba dowiedzenia wyniku do końca, gra asekuracyjna np. z Lechem Poznań).

- Jak oceniacie poszczególne formacje zespołu?

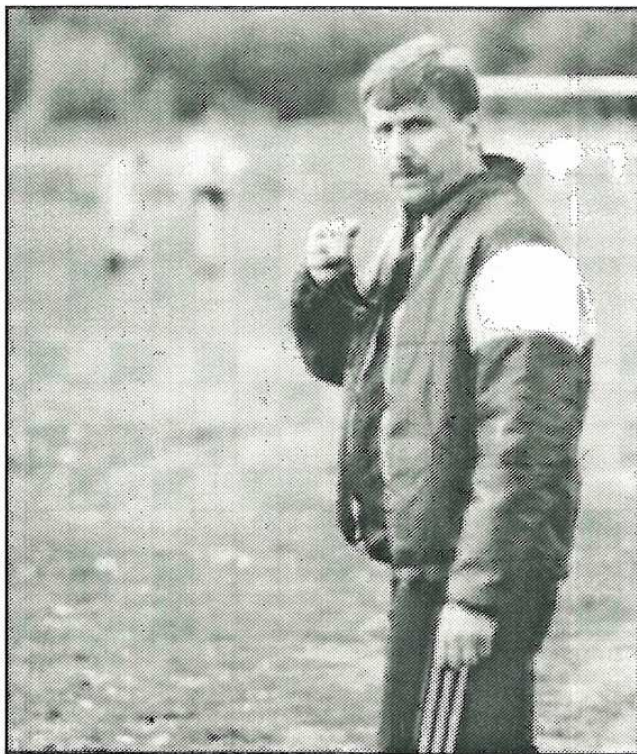
Z.Ch.: Uważam, że jest to zespół nie wykorzystanych możliwości. Jest w nim część rzemieślników oraz część, o nim nie artystów, bo to kojarzy się z wielką piłką, ale ludzi, którzy mają smykałkę do gry. Zespół spokojnie na pierwszą szóstkę ligi.

Atak, który mamy, jest jednym z najsłabszych w III lidze. Grali w nim Czeleń, Pogoda, Kalinowski, Moczeruk, Tomkowski, Paprocki. Wszyscy oni strzelili łącznie 4 bramki na 20! To nie może zadawać. Nie winię zawodników, bo nie każdy rodzi się napastnikiem. To nie jest tak, że postawi się zawodnika na ataku i każe się mu tylko strzelać.

Artur Kalinowski to zawodnik, który zaczął stwarzać sobie sytuację, ale jeszcze jest za słaby fizycznie i psychicznie. Świetnie zagrał w Goleniowie, a w następnym meczu nie istniał. Gdy uszyliśmy przed rundą nazwisko Moczeruki, wszyscy cieszyliśmy się z tego nabytku. Tymczasem Tomek nie potrafił wpasować się do naszego stylu gry. Przeszedł do nas bez przygotowania, ale dawaliśmy mu miejsce na boisku. Niestety, nie sprawdził się. Charakter jako człowiek ma dobry, ale na boisku w III lidze trzeba być czasem, za przeproszeniem "chamem". On nie nadaje się do gry kontaktowej. Wiemy, że w momencie podjęcia studiów nie jest w stanie tak przygotować się do gry, jakbyśmy sobie wyobrażali.

Maciej Pogoda to chłopak o nie wykorzystanych możliwościach. Gra od lat w piłkę, ale nie potrafił pokierować grą ataku, choć na zgrupowaniu pracował bardzo ciężko. Jest słaby technicznie, ale nasze uwagi odbierał jako złośliwości. Odbiwał służbę wojskową, posłaliśmy mu na rękę, miał możliwości treningowe. Musi jednak zrozumieć, że o tym, czy ktoś gra czy nie gra w meczu, decydują nie nasze sympatie czy antypatie, ale praca na treningu i postawa w meczu. Ja wiem, że to "rogata dusza", ale musi pewne sprawy przemyśleć. Był moment, że myśleliśmy o rozstaniu się.

- Od lat mówi się, że pomoc to Orłowski, Orłowski to pomoc.



Zenon Chmielewski, ur. w 1954 r. w Rudnicy (woj. gorzowskie), żona Danuta, dwie córki - Joanna 16 l i Justyna 5 l. Mieszkaniec Kostrzyna od 1975 r. Od rundy jesiennej trener III-ligowej Celulozy.

Z.Ch.: Cieszę się, że zostało to dostrzeżone. Wielu poważnych ludzi sugerowało w poprzednim sezonie, żeby Orłowski posadzić na ławkę. Dlaczego Orłowski ma tylko rozgrywać? Orłowski traci piłki, niech wskoczy młody. Co wart jest zespół bez Darka wiedzą wszyscy, co choć trochę znają się na piłce. Jest to zawodnik, który bierze pełną odpowiedzialność i ciężar gry na siebie. Według mnie Darek to 90% wartości zespołu.

Również na Irku Sobczaku chciano postawić krzyżyk. Twierdzono, że trzeba z niego zrezygnować. Tymczasem był on motorem napędowym drużyny i udowodnił swą przydatność. Szkoda, że z konieczności grał w pomocy osłabiając siłę ataku.

Jeśli chodzi o Artura Jacewicza - chłopak posiada świetne umiejętności, ale nie potrafi tego przenieść na boisko - walce kontaktowej. Bardzo słaby psychicznie - były mecze, że nie chciał wyjść na boisko. Czasami grał tylko na naszym krzyku.

Mam duży żal do Piotra Ratajczaka. Rządco kto bez pracowanego okresu przygotowawczego wskazuje z A-klasy do składu w III lidze! Otrzymał taką szansę! A on raz zrezygnował, raz wracał.

Darek Głowacki nie jest zawodnikiem błyskotliwym. Czasami nie wie jak ma się zachować na boisku. Z zawodnika rezerwowego stał się graczem podstawowym. Mimo, że gra na pomocy nie potrafi szarpnąć, pójść jeden na jeden. On robi swoje.

- Celuloza od lat należy do zespołów, które mało strzelają, ale i mało tracą bramek. Strzelamy nadal mało, ale tych bramek straciliśmy dość dużo...

Z.Ch.: Spodziewałem się tego pytania. Formacja o tak stabilnym ustawieniu nie ma prawa tracić tyle bramek. Oni grają ze sobą już kilka sezonów. Polowa tych bramek padła w trzech meczach. W Gryfinie nasz zespół nie podjął walki, został "zjedzony". W Świnoujściu to chyba mój błąd. Przy stanie 0:1 zaryzykowałem otwartą grę, choć Jurek mnie hamował, i skończyło się tragicznie. We Wronkach straciliśmy głupio bramkę i nasze próby wyrównania zostały bezwzględnie skontrowane. Zbyt niefrasobliwie odkryliśmy się. Ale największe pretensje mam za wpadki z Barlinkiem, Środą i Lechem.

To nie powinno się zdarzyć. Z tym, że gra obronna to także pozostałych sześciu zawodników.

Swoją najlepszą sezon w okresie gry w Celulozie miał Remek Król. A już myśleliśmy, że zrezygnuje z gry w piłkę. Świetnie zagrał w ofensywie. Gdyby potrafił to jeszcze zrobić Piotrek Ozycz. Nie wiem, kto tego chłopaka tak nauczył, kto go "przywiązał" do swojej połowy? Jarek Horodyski to zawodnik i człowiek, który poważnie traktuje wszystko, co robi. Profesjonalista Piotrek Mikołajczuk musi popracować nad swymi cechami motorycznymi. Jeszcze ma czas, jeszcze jest młody.

- Czy rywalizacja bramkarzy wpływa pozytywnie na ich umiejętności?

J.J.: Jacek Owsian jest szybszy, sprawniejszy, dynamiczniejszy. Zyje w bramce, wykazuje chęć do gry, ale czasem gra chaotycznie. Marek Wilczek jest spokojniejszy, lepiej, zdecydowanie lepiej ustawił sobie obronę. Za to, że Jacek grał tak długo, winę ponosi sam Marek. Na początku było mu obojętne, a Jacek pokazywał ogromną wolę gry. Stworzyła się szansa i chciał ją wykorzystać.

Z.Ch.: Z perspektywy czasu wydaje się, że trzeba było dać wcześniej odpowiedź Jackowi. Marek mógł już zagrać w Drezdenku, ale wystraszył się odpowiedzialności i szczerze to przyznał. W Goleniowie na rozgrzewce był ospały i mało co nie wycofałem go ze składu, ale Jurek przekonał mnie, żeby spróbować. No i Marek sprawdził się. Zresztą Marek się zmienił. Stał się poważnym człowiekiem, który wie, czego chce. Jacek zmusza go do większej pracy na treningach. Jeśli obaj pracują zimą, to kto wie, czy nie stanie się zawodnikiem dużej klasy.

- Który mecz był w wykonaniu Celulozy najgorszy, a który najlepszy?

Z.Ch.: Zdecydowanie najgorszy był mecz z Barlinkiem. Na tę rundę zakładaliśmy dwa szczyty budowania formy. Po przelozonym meczu w Świnoujściu mieliśmy dziesięć dni przerwy i wykorzystaliśmy je na budowaniu formy na resztę rundy. Po dużej dawce treningowej nie udało się nam zmobilizować chłopców, żeby w Barlinkiem wygrać, obojętnie w jakim stylu - choćby na czworakach. Fizycznie nie dali rady, a my nie